DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III. **Bydgoszcz, sobota 13 lutego 1932** **Nr. 35**

Oburzające...

Senat Gdański protestuje przeciwko przebiegowi uroczystości „Bratniej Pomocy" studentów politechniki

Senat gdański wystosował do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej **jako do przedstawiciela rządu polskiego notę, w której ostro występuje przeciwko przemówieniom wygłoszonym na uroczystej akademji „Bratniej Pomocy" z okazji jej 10-lecia na sali „Danziger Hof". Senat protestuje przeciwko niektórym przemówieniom, w których zawarte być miały rzekomo pogróżki skierowane przeciwko samodzielnej egzystencji W. M. Gdańska.**

Nota gdańska podnosi pozatem, że przedstawiciele rządu polskiego byli podczas przemówień tych na sali obecni i żąda, aby w przyszłości urzędnicy polscy w tego rodzaju manifestacjach nie brali udziału.

Prasa niemiecko - gdańska podając wiadomość **o interwencji władz gdańskich zarazem zapowiada pociągnięcie akademików polskich,** biorących udział w tych wystąpieniach **do odpowiedzialności karnej, a nawet ewentualne rozwiązanie zrzeszenia akademików polskich w Gdańsku, jakiem jest „Bratnia Pomoc".**

Wystąpienie gdańskie przeciwko jubileuszowym przemówieniom na akademji „Bratniej Pomocy" w Gdańsku wywoła dalekoidące **poruszenie wśród wszystkich Polaków** bez względu na to, gdzie oni zamieszkują. **Zdziwienie musi być tem większe, że w Gdańsku na licznych zjazdach, kongresach i wiecach,** czy to Niemców z Rzeszy, czy Niemców z Gdańska, w obecności przedstawicieli senatu, **częstokroć atakowano nietylko Polskę i nienaruszalność jej granic, lecz także podstawy prawne W. M. Gdańska,** a zwłaszcza traktat wersalski, mocą którego powołany jest do życia W. M. Gdańsk.

jach niemieckich w Gdańsku uważali za stosowne potępić przemówienie przywódców potężnych organizacyj politycznych, militarnych i bojowych Niemiec, zapowiadających obalenie siłą traktatu wersalskiego, powrót Gdańska do Rzeszy niemieckiej, wypędzenie z Gdańska Polaków itd., oraz ażeby władze gdańskie zapobiegły rozlepieniu na całem mieście i na całym obszarze miasta plakatów, nawołujących do powrotu Gdańska na łono Rzeszy niemieckiej.

Wkońcu odpowiedź polska zwraca uwagę na pogłoski i zapowiedź prasy o zamierzonych przez rektora politechniki gdańskiej represjach w stosunku do Bratniej Pomocy i kategorycznie żąda traktowania jej przynajmniej narówni z organizacjami studentów niemieckich tembardziej, że PO POLITECHNICE, JAK OBYWATELE ŁACY NIE SĄ GOŚĆMI NA TUTEJSZEJ PAŃSTW OBCYCH, A WIĘC I RZESZY NIEMIECKIEJ, LECZ MAJĄ TE SAME PRAWA, CO OBYWATELE GDAŃSCY.

Stanowcza odpowiedź Rządu Polskiego

W dniu wczorajszym urzędujący zastępca generalnego komisarza Rzplitej wystosował odpowiedź na pismo Senatu, w której podkreślając nieścisłość w przedstawieniu sprawy przez władze gdańskie, odmawia Senatowi kompetencji do zgłaszania żądań w tym kierunku, w jakich manifestacjach polskich na terenie Wolnego Miasta urzędnicy polscy mogą lub nie mogą brać udziału i zastrzega sobie na przyszłość wystąpień z podobnemi żądaniami już choćby tylko dlatego, że są one bezprzedmiotowe. W dalszym ciągu odpowiedź polska zaznacza, że JEŚLI PREZYDENT SENATU WOLNEGO MIASTA W MOWIE, WYGŁOSZONEJ PRZEZ RADJO DNIA 30 STYCZNIA OŚWIADCZYŁ, IŻ NA TERENIE GDAŃSKA ROZEGRA SIĘ WALKA POMIĘDZY POLSKĄ I NIEMCAMI I ŻE GDAŃSK JEST NAJWAŻNIEJSZYM NIEMIECKIM BASTJONEM W TEJ WALCE, TO CHYBA NIE ŻDZIWI SENATU TO, ŻE PRZEDSTAWICIELE RZĄDU POLSKIEGO, PRZEMAWIAJĄC DO MŁODZIEŻY POLSKIEJ, STUDJUJĄCEJ W GDAŃSKU, USPOKAJALI TĘ MŁODZIEŻ ZAPEWNIENIEM, ŻE POLSKA Z TEGO BASTJONU NIE USTĄPI I NIE MA ZAMIARU ZREZYGNOWAĆ Z PRAW, KTÓRE JEJ W GDAŃSKU PRZYSŁUGUJĄ I PRZYSŁUGIWAĆ BĘDĄ.

Zarzut naruszenia traktatu gdańskiego musi być skierowany przeciwko Senatowi tak, jak zasługują działania w kierunku uprawnień statutu.

Nie zdarzało się nigdy — mówi dalej w piśmie zastępca Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej, — aby przedstawiciele Senatu, obecni na publicznych manifesta-

Zmiana na stanowisku Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku

Min. Strasburger podał się do dymisji — Miejsce jego zajmie konsul K. Papée

(o) Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że KOMISARZ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W GDAŃSKU MIN. STRASBURGER ZŁOŻYŁ PODANIE O DYMISJĘ. PROŚBA MIN. STRASBURGERA ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

W związku z tem na jednem z ostatnich posiedzeń Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć dekret, zwalniający min. Strasburgera z dotychczasowego stanowiska, oraz drugi dekret, mianujący na to stanowisko KAZIMIERZA PAPPE'GO, DOTYCHCZASOWEGO KONSULA GENERALNEGO RZECZYPOSPOLITEJ W KRÓLEWCU.

Proces o obrazę b. woj. Lamota odroczony

(o) **Warszawa,** 12. 2. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, miał odbyć się w Sądzie Okręgowym **proces b. wojewody pomorskiego Lamota przeciwko Adamowi Niemojewskiemu, redaktorowi „Myśli Niepodległej" za szereg artykułów, szkalujących b. wojewodę.** Oskarżenie zostało podjęte przez prokuratora z tej racji, że wojewoda Lamot był wówczas osobą urzędową. Do rozprawy powołał oskarżony cały szereg świadków, m. in. **gen. Składkowskiego, prof. Bartla, posła Trąmpczyńskiego, biskupa Fulmana, red. Madejskiego.**

ROZPRAWA WCZORAJ JEDNAK SIĘ NIE ODBYŁA. ZOSTAŁA ODROCZONA Z POWODU NIEPRZYBYCIA SZEREGU ŚWIADKÓW Z PROWINCJI.

Oskarżyciel publiczny **prok. Grabowski,** b. woj. **Lamot** i adw. **Dreszer energicznie** się przeciwstawili **odroczeniu sprawy,** stwierdzając, że **osk. Niemojewski działa na zwłokę,** że mógł dostarczyć cały szereg dowodów w toku śledztwa, oraz, że **powołując świadków z całej Polski, wiedział, że wielu z nich nie będzie mogło się stawić.**

W toku wczorajszego posiedzenia sądu przewodniczący sędzia **Hermanowski** sam stwierdził, że zwracało się do niego wielu **świadków z zapytaniem, na jaką okoliczność zostali wezwani jako świadkowie.**

Sejm przyjął w drugiem czytaniu budżet wraz z ustawą skarbową

Warszawa, 12. 2. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po długiej i ciekawej dyskusji, w której m. in. zabierali głos m. in. posłowie Hubicki i Jan Piłsudski przystąpiono do głosowania. **Sejm przyjął w drugiem czytaniu budżet en bloc wraz z ustawą skarbową.**

Po zakończeniu głosowania zabrał głos poseł Rybarski, poczem replikował główny referent. Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na sobotę po południu. Na porządku dziennym **trzecie czytanie budżetu.**

Konferencje na Zamku

Warszawa, 12. 2. (PAT.). P. [illegible]dent R[illegible] przyjął wczoraj o godz. 10 rano p. pr[illegible] Rady Ministrów Prystora, który informował p. Prezydenta o bieżących sprawach rządu. Następnie p. Prezydent przyjął p. ministra [illegible] prac publ. generala [illegible]bauera.

Jeszcze jeden „obrońca ludu"

(o) Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Stronnictwo Ludowe zawiadomiło Marszałka Sejmu, [illegible] zawiesił w prawach członka klubu pos. Dziducha. Zarządzenie to pozostaje podobno w związku z tem, iż **pos. Dziduch dokonywa za wynagrodzeniem waloryzacji pieniędzy, przesyłanych mu z Ameryki.**

Widocznie po doświadczeniach z posłem Brodeckim prezydjum Stronnictwa Ludowego zaczęło odnosić się do swych posłów z większą [illegible].

Mussolini u Ojca św.

Citta dell Vaticano, 12. 2. (PAT.). Wczoraj rano **Mussolini** w towarzystwie ambasadora Włoch przy Watykanie i innych dostojników **udał się do Citta dell Vaticano.** Samochodowi, wiozącemu dostojnych gości towarzyszyła **eskorta konny karabinjerów.** Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał orszak zebrał się tłum publiczności, witającej go oklaskami.

Niezwłocznie po przybyciu do Watykanu **Papież przyjął premjera.** Rozmowa Mussoliniego z Papieżem trwała **godzinę.** Po Mussolinim Papież **przyjął członków jego świty, Mussolini** zaś złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu **Paccelli'emu,** poczem udał się do bazyliki na grób Apostołów. W ciągu dnia **kardynał Pacelli złożył w pałacu weneckim rewizytę.**

Szkolnictwo — to nie odskocznia partyjna

Min. Jędrzejewicz zakłada energiczny protest polityKierstwu senatów uniwersyteckich

Warszawa, 12. 2. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. **P. MINISTER JĘDRZEJEWICZ OŚWIADCZYŁ:**

Mówiąc o ustawie ustrojowej, mogłoby się zdawać, że **właśnie ustrój szkolnictwa jest sprawą, do której każde ugrupowanie podchodzić może z czysto rzeczowego punktu widzenia. Okazuje się, że tak nie jest, że opozycja i z tej sprawy w sposób niesłuszny i niczem nie umotywowany chce zrobić odskocznię dla celów czysto politycznych, co tembardziej razi wobec wielkiej wagi projektowanej ustawy.**

W szczególności muszę w paru słowach omówić rzeczy, które właśnie w dniach ostatnich stały się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Myślę O DWÓCH MEMORJAŁACH SENATU UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, skierowanych do mnie, ale także i do obu Izb Ustawodawczych. Odrazu chcę stwierdzić, **że niezależnie od treści i formy oba opracowania senatu uniwersyteckiego uważam za wysoce nie wskazane i niebezpieczną drogę bezpośredniego ingerowania na terenie parlamentarnym ze strony jakiegokolwiek ciała urzędowego wyraźnie podporządkowanego czynnikom rządowym,** albowiem całe szkolnictwo jest dziedziną, za którą minister ponosi całkowitą parlamentarną i konstytucyjną odpowiedzialność. Nie chcę przez to powiedzieć, że profesorowie nie mają prawa zwracać się do Sejmu, czy Senatu w charakterze prywatnych obywateli, gdyż prawo to przysługuje im niewątpliwie. Chcę tylko kategorycznie zwrócić uwagę, że **SENAT UNIWERSYTECKI NIE ZAPYTANY PRZEZ NIKOGO NIE JEST W ŻADNYM RAZIE POWOŁANY DO OPINJOWANIA NA FORUM EXTERNUM PROJEKTU USTAWY WBREW STANOWISKU MINISTRA, KTÓREMU PODLEGA. Cała ta sprawa staje się tembardziej przykra, gdy** wnikniemy w formę enuncjacji, o której mówię. Forma ta bowiem dać może i daje powód do posądzenia, że wysokie to ciało naukowe **daje się wciągnąć do walki politycznej,** a nie potrzebuję chyba dowodzić, że byłaby to dla senatu akademickiego wysoce niewłaściwa rola. Tego rodzaju posądzenia nie podnoszą autorytetu władz akademickich. **Autorytet ten i tak już został naruszony w czasie ostatnich rozruchów m[illegible]ieży,** tembardziej zależałoby mi na tem, aby niewłaściwe wystąpienia wzajemne wewnątrz [illegible] akademickich i zadraźnienia, doprowadzające niekiedy jak się dowiaduję do niczem nie umotywowanego zakazu uczestniczenia w dyskusjach, niewątpliwie ogół profesorów o[illegible]chodzących nie narażały senatów akademickich [illegible]ość ataków publicznych, które ani w interesie [illegible]tu, ani **Ministerstwa leżeć nie mogą. Łatwo natomiast mogą** narazić powagę naszych najwyższych uczelni. [illegible] tem obrady komisji zakończono.

Zagadnienia odpowiedzialności poselskiej

w nowym projekcie Konstytucji

Główną linją przewodnią prac ustrojowych obecnej większości sejmowej jest dążność do **wzmocnienia władzy wykonawczej w państwie, a sprowadzenia władz prawodawczych do tej roli, jaką im na całym świecie przyznaje zdrowy ustrój parlamentarny.** To też opracowana obecnie nowa Konstytucja temi też kieruje się wskazaniami. Ostatnio w Komisji Konstytucyjnej Sejmu zostały ujawnione wytyczne odnoszące się do zasadniczej kwestji: — **jak daleko sięgać ma nietykalność poselska.**

Przedewszystkiem rozpatrzmy, jak ta kwestja przedstawia się u nas i zagranicą.

U nas Konstytucja marcowa zagwarantowała posłom nietykalność nietylko za działalność w Sejmie, ale też i za działalność poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonania mandatu. Tego nie znają konstytucje w Anglji, we Francji, w Belgji, Stanach Zjednoczonych i t. d., gdzie nieodpowiedzialność posła dotyczy tylko jego działalności w parlamencie, a nie po za nim. U nas poseł chroniony jest przed nieuzasadnionem ściganiem karnem przez cały czas kadencji sejmowej. Natomiast we Francji, Belgji i Stanach Zjednoczonych ta ochrona obejmuje tylko czas trwania jednej sesji, a w Anglji tylko 40 dni przed i po każdej sesji. U nas możność aresztowania posła ogranicza się do wypadku schwytania go na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, podczas gdy w Anglji może być aresztowany poseł również z powodu nieposłuszeństwa wobec procesowych nakazów sądów, w Stanach Zjednoczonych za zdradę stanu bunt i naruszenie spokoju publicznego, a we Francji, Niemczech, Belgji, Czechosłowacji na gorącym uczynku każdego przestępstwa. Polska jest tedy państwem, w którem członkowie parlamentu korzystają z największych bodaj przywilejów.

To uprzywilejowanie poselskie nie jest zgodne nawet z naszą tradycją. Instytucja nietykalności poselskiej zgoła obca była polskiemu prawu państwowemu czasów przedrozbiorowych, i — rzecz charakterystyczna — nie wprowadza jej wcale Konstytucja 3 maja.

Przeciw tej nieodpowiedzialności, jaką pod wpływem swej animozji do władz wykonawczych pierwszy Sejm „suwerenny" w Konstytucji marcowej obdarzył naszych prawodawców, w społeczeństwie oddawna **budzą się poważne zastrzeżenia.** Praktyka zaś lat od 1919 do 1926 r. wykazała, **jak fatalne są następstwa** tej nieodpowiedzialności.

To też społeczeństwo odczuło to jako postępowy i nawskroś dodatni objaw, kiedy bezpośrednio po wyborach w obecnym czwartym sejmie większość 8 lutego 1930 wystąpiła z deklaracją, która stwierdza: 1) **że posłowie i senatorowie B. B. W. R. nie będą korzystać z uprawnień nietykalności,** 2) **że nikt z nich nie będzie się zasłaniał nietykalnością poselską** w sprawach, mogących wyniknąć z oskarżenia publicznego czy prywatnego, jak również nikt z posłów i senatorów B. B. W. R. **nie będzie się usuwał od odpowiedzialności i od udzielenia satysfakcji za swe czyny.**

Deklarację tę spowodował fakt systematycznego nadużywania przywilejów poselskich przez poszczególnych posłów partyjnych i tolerowania tych nadużyć przez większość poprzednich sejmów. Ilustrują to aż nadto wymownie cyfry. Oto np. w trzechleciu 1923—1925 zgłoszono ogółem 126 wniosków o wydanie posłów sądom, a z tej liczby Sejm ówczesny uwzględnił zaledwie... 7 wniosków, odrzucił 41, a pozostałych 77 wniosków wogóle nie rozpatrzył!

Obecny projekt nie usuwa nietykalności poselskiej, lecz ją tylko **ogranicza, sprowadza do właściwej miary.** Przedewszystkiem **znosi** on nieznany ustawodawstwu innych poza Polską państw **przywilej nieodpowiedzialności posłów za działalność poza Sejmem,** bowiem wykonywanie mandatu poselskiego może się odbywać tylko w Sejmie. Dalej, przewiduje on **możliwość karania posłów za wystąpienia w Sejmie, nieodpowiadające godności poselskiej,** nietylko środkami natury dyscyplinarnej, ale także pozbawieniem mandatu przez Trybunał Stanu, dążąc w ten sposób do uniemożliwienia wykorzystywania trybuny sejmowej dla wystąpień antypaństwowych. Jest to tembardziej słuszne, jeśli uwzględnimy, że w myśl obowiązującej konstytucji nawet Prezydent Rzplitej odpowiada przed Trybunałem Stanu za każde przestępstwo. Obecny stan prawny w stosunku do posłów obraża wręcz poczucie moralne społeczeństwa, które słusznie zapytuje, dlaczego za czyny przestępcze ma być nieodpowiedzialny ustawodawca, który właśnie sam uznał te czyny za przestępstwo.

Dążąc do zmiany przepisów, zabezpieczających niezawisłość poselską, obecna większość sejmowa stawia sobie za cel podniesienie powagi Sejmu przez stworzenie warunków, umożliwiających usuwanie z Sejmu jednostek, których działalność nie licuje z godnością poselską i z zaufaniem obywateli. W ten sposób projekt oddaje największą usługę ustrojowi parlamentarnemu, ponieważ bez naruszenia jego zasadniczego charakteru godzi go z duchem czasu i potrzebami społeczeństwa.

Życzenia p. Marszałka Piłsudskiego dla marynarki wojennej

Z racji święta marynarki wojennej **p. Marszałek Piłsudski wystosował na ręce szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej następującą depeszę:**

„W dniu święta dorocznego Marynarki Wojennej **przesyłam oficerom i marynarzom moje najserdeczniejsze życzenia, byście w dalszym swym rozwoju osiągali i nadal tak chwalebne wyniki swej pracy w twardej i ideowej służbie dla Państwa i jego mocarstwowej przyszłości.**"

Operacja Gen. Weyganda

Stan zdrowia gen. Weyganda, który dziś rano poddał się operacji wycięcia wyrostka robaczkowego, jest najzupełniej zadawalający. O ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje, gen. Weygand po 10 dniach pobytu w szpitalu i krótkiej rekonwalescencji będzie mógł wznowić urzędowanie.

Prowizja dolarowa posła Brodackiego

Jeszcze jeden świadek z procesu „centrolewu"

Było to w Roku Pańskim 1925, kiedy w Polsce rządzili ludzie, którzy podpisali **„Pakt Lanckoroński"**, a zmarszczenie brwi lub uśmiech na ustach pana wójta z Wierzchosławic decydował o posadach, o dygnitarstwach, o załatwieniu lub niezałatwieniu każdej sprawy w urzędach i instytucjach państwowych. I wtedy to, w tych błogich czasach, kilku kmiotków na głuchej wsi wołyńskiej, w Jachimowcach powiatu krzemienieckiego, zapragnęło nabyć **110 dziesięcin ziemi, przeznaczonych na parcelację.**

Ale w tych to czasach kwitnącej „praworządności" nie można było dojść do tego, jeśli się nie miało „poparcia" któregoś z ludzi, stanowiących orszak i otoczenie imć pana wójta z Wierzchosławic. Kmiotkowie z Jachimowic znaleźli takiego „opiekuna" i poplecznika. Był nim p. poseł „piastowy", a z zawodu sędzia, pan Brodacki. On to podjął się „wyrobić" **w urzędzie ziemskim pozwolenie na parcelację.** Dlaczegóż by nie? Należało to przecież do obowiązków posła ludowego zająć się sprawami kmiotków i popierać je wobec władz. Ale pan sędzia-poseł postawił jeden warunek: oto za „interwencję poselską" u władz każdy kmiotek od każdej dziesięciny (a było tych dziesięcin do rozparcelowania 110) zapłaci panu posłowi-sędziowi po **40 dolarów gotóweczką...**

Herold „praworządności" i dolary kmiotków

I byłby ten interes pozostał tajemnicą kmiotków i Jachimowic i pana posła-sędziego Brodackiego, gdyby nie to, że chłopi zapłacili jako **„zaliczkę" tylko po 11 dolarów panu posłowi, a z resztą czekali, aż dostaną kontrakty kupna i sprzedaży.** Tych kontraktów przez 7 lat nie było widać. Więc rozeźli się poczciwi kmiotkowie i oświadczyli, **że nie dadzą ani grosza więcej do kieszeni p. posła!** Poseł Brodacki zawrzał oburzeniem. Jakto? Nie chcą płacić? Muszą! I napisał do Jachimowic list ostro do pominający się o **„uczciwie zapracowane"** dolary. List ten został właśnie odczytany z trybuny sejmowej. Jest on jakby błyskiem światła, padającym w mroki okresu przedmaj. i rozświetlającym panujące pod ówczas i wciąż przez opozycję jako „ideał" wielbione stosunki.

P. J. Brodacki jest również i w czwartym Sejmie „przedstawicielem ludu", zasiada na ławach Klubu Ludowego tak, jak w r. 1925 był ozdobą i filarem ludowego „Piasta". I p. Brodacki, który w r. 1925 wdał się z chłopami w konszachty parcelacyjne **i zawarł umowę o płatną interwencję poselską,** zaś w listopadzie 1931 roku upominał się o „zaległe" dolary od chłopów — obecnie **jest jednym z heroldów opozycji, powołujących do „praworządności"** i pomstujących na „niemoralność" rządów pomajowych. Kiedy przywódcy centrolewu w listopadzie ub. r. zasiedli na ławie oskarżonych, jednym ze świadków „odwodowych" był również i pan poseł-sędzia Brodacki. Grzmiał w sali sądowej na obecne stosunki i wielbił owe czasy, kiedy to „moralność publiczna w kraju stała wysoko", a **więc czasy z r. 1925.** Tak jak c. k. **konfident Kulczycki, również i poseł-sędzia Brodacki był w procesie,** w którym na ławie oskarżonych zasiadali Witos i Kiernik, świadkiem, **mającym pohańbić rządy pomajowe, a w bieli czystości przedstawić czasy przedmajowe.**

„Obrońca wolności ludu"

Ale tego samego listopada 1931 r., w którym na sali sądu okręgowego warszawskiego p. poseł-sędzia Brodacki prawił morały „sanacji", **pisał swój list do kmiotków na Wołyniu, aby z kraciastych chust wysupłali dolary i płacili za jego „interwencję" w urzędzie ziemskim w r. 1925.** Ale nietylko przed sądem p. poseł Brodacki wystąpił w todze oskarżyciela obecnych rządów. W sobotę dnia 7 bm., gdy w Sejmie omawiano budżet sprawiedliwości, zjawił się na trybunie jako wysłannik opozycji lewicowej p. poseł-sędzia Brodacki i siarczystą wygłosił filipikę. Żalił się na **„zniepráwienie życia publicznego, na „korupcję", na „sądy", na „nieprawności"**, biadał, że czystość atmosfery ery pomajowej została zamącona. Nie przeczuwał, że w trzy dni potem **zostanie zdemaskowany jako płatny faktor, wyrabiający za gotówkę w urzędach ziemskich zezwolenia na parcelację...**

P. poseł-sędzia Brodacki należy do zespołu, który przydał sobie szczytną nazwę **„obrońców wolności ludu".** Pod tą nazwą był zorganizowany zjazd włościan z pod Tarnowa — gdzie jest stałe domicilium p. Brodackiego — na słynny wiec na rynku Kleparskim w Krakowie, **pod tem hasłem** towarzysze ideowi p. Brodackiego szli w bój przeciw rządom pomajowym. I **okazuje się** że z mentalnością tych „obrońców ludu" doskonale godzą się... **prowizje dolarowe od poczciwych kmiotków** — tak, jak godziła się z tą mentalnością rola austrjackiego konfidenta Kulczyckiego.

M.

„Historyczny" list „obrońcy ludu"

„Historyczny" list posła Brodackiego z Stronnictwa Ludowego, nadesłany przez adresatów, **kilku chłopów ze wsi Jachimowce w pow. krzemienieckim na Wołyniu** do posła Sanojcy, brzmi m. in. jak następuje:

...Kupiliście od p. Zaleskich 110 dziesięcin po 200 dol. za jedną dziesięcinę z tem, że wszelkie koszta wy ponosicie. Prosiliście mię, żebym zajął się wystaraniem się w urzędzie ziemskim o zezwolenie na parcelację i zezwolenie na kupczę, sporządzeniem kupczy i zatwierdzeniem tychże przez starszego notarjusza. Zgodziłem się na to pod warunkiem, że zapłacicie za to po 40 dolarów z jednej dziesięciny na koszta. Zgodziliście się wszyscy na takie koszta. Nic was zatem nie obchodzi i nie mam obowiązku składać wam rachunków, gdzie i co wydałem, byleście tylko po złożeniu 40 dol. z jednej dziesięciny mieli kupcze zatwierdzone przez starszego notarjusza. Na poczet owych kosztów zgodnie na 40 dol. z jednej dziesięciny **ustalonych zapłaciliście 2.453 dol., a zatem zaledwo po 11 dol. w jednej dzies., macie więc dopłacić jeszcze po 25 dol. z jednej dzies.**

Kiedy wystarałem się o zezwolenie na sprzedaż i na zawarcie kupczy, a z powodu braku gotówki nie mogliście przystąpić do kupczy i trzeba było drugi raz starać się o zezwolenie, względnie prolongaty zezwolenia, sami dobrowolnie ofiarowaliście mi dodatkowe 500 dol., żeby wystarać się o prolongatę, co też uczyniłem. Z powodu braku pieniędzy sprawa się przewlekła, rosły specjealne koszty mimo to nie chcieliście nawet zapłacić na nadzór nad parcelacją urzędowi ziemskiemu, odwołując się na to, że według ustawy sprzedawcy mają płacić na nadzór, chociaż dobrze wiedzieliście, że wszystkie koszta do was należą i że właśnie dlatego sprzedawano wam ziemię doskonałą do 200 dol., jakkolwiek wartała wówczas po 300 dolarów".

Oto dalszy ciąg listu: „Możecie w każdej chwili wnieść skargę, ja również po otrzymaniu skargi waszej to uczynię, niech sąd rozstrzygnie, kto z nas ma słuszność. Namyślcie się dobrze, nim pójdziecie na drogę sądową i poradźcie się adwokata, któremu gdy powiecie prawdę, jaka była umowa, wątpię, żeby was pchał w proces. Jeśli... chciecie ugodowo sprawę załatwić, to uznajcie rachunek i dopłaćcie mi 600 dol., bo tyle mi się według rachunku tego należy, a ponieważ potrzebuję gotówki, jeśli zaraz zapłacicie należną mi sumę, to dobrowolnie opuściłbym 300 dol., tak, że za zupełne wykonanie naszej umowy zapłacilibyście tylko 300 dol. dla mnie z tem, że ani wy do mnie ani ja do was żadnych wielkich pretensyj nie będziemy mieć. Jeśli na tę propozycję godzicie się, to pojadę do Krzemieńca, jeśli nie, to obstaję przy pierwotnej umowie, to jest 40 dol. z jednej dzies. na koszta".

„Skala życiowa jest zbyt wysoka"

Paderewski o stosunkach gospodarczych w Ameryce

Nowojorski „Times" ogłasza interview z Paderewskim na temat obecnych stosunków gospodarczych w Stanach Zjednoczonych. W wywiadzie tym przypisuje on obecną depresję w Stan. Zj. m. in. **zmaterjalizowaniu społeczeństwa i żądzy zbytku.** Biedniejsze klasy chciały naśladować bogaczów i nabywając na raty mnóstwo niepotrzebnych, a zbytkownych przedmiotów, zaciągały hipotekę na całe swoje przyszłe życie. **Ludzie, którzy niedawno jeszcze walczyli i poświęcali się za wolność, bezwiednie oddali się w inną niewolę: niewolę nawyknień, konwencji i rozrzutnego życia.** Na raty kupowali samochody, przyrządy radjowe, klejnoty, a nawet ubrania. Żyli w ten sposób ponad swą możność, a gdy nadeszło przesilenie, nie mogli uiścić się ze swych należności.

System kupowania na raty jest — zdaniem Paderewskiego — jedną z głównych przyczyn obecnego gospodarczego bezładu. Fabrykant poszedł na lep tej złudy, która go doprowadziła do nadprodukcji, a dalej do olbrzymich strat i do zamykania setek i tysięcy fabryk na całym świecie. **Skala życiowa była zbyt wysoka, a życie zbyt skomplikowane.** Uproszczenie form życiowych zdaje się być rozwiązaniem **obecnych** trudności ekonomicznych, a **powrót z miasta do wsi jest jednem** z takich uproszczeń.

Samorządowa ordynacja wyborcza

Jednolite zasady dla całego Państwa

— Projekt ustawy samorządowej zawiera zasady ordynacji wyborczej do poszczególnych szczebli samorządu, jednolite dla całego obszaru Państwa z małemi wyjątkami dla kresów zachodnich, gdzie potrzeba zmiany istniejącego stanu rzeczy nie była sprawą palącą.

W ogólnych zarysach przedstawia się ona następująco:

Gromada

Zauważyć należy, iż w gromadach, nieprzekraczających 100 mieszkańców, funkcje organu stanowiącego pełni zebranie gromadzkie, złożone z mieszkańców, posiadających czynne prawo wyborcze do organów samorządowych. W gromadach ponad 100 mieszkańców wybiera się w tym celu radę gromadzką. Wybory do rad gromadzkich są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i oparte na zasadach ścieśnionego głosowania imiennego. Wyborca ma prawo zamieścić na kartce wyborczej nazwiska kandydatów na radnych w ilości jednej czwartej ustawowej ich liczby, jaka przypada na dany okręg wyborczy. Za wybranych uważa się tych, którzy w kolejnym porządku otrzymali w danym okręgu wyb. największą ilość głosów. To samo dotyczy wyboru zastępców radnych (art. 67 i 60). Obszar każdej gromady stanowi jeden okręg wyborczy.

Zaletą tego systemu jest **umożliwienie głosowania na osoby a nie listy.** Wadą zaś jest to, iż rozproszkuje on ugrupowania i utrudni utworzenie jednolitej większości, ponieważ wyborca może głosować tylko na ¼ radnych. Przypuszczalnie w debatach sejmowych współczynnik ten zostanie **powiększony na ½ lub ⅓.** W każdym razie **system ten zabezpiecza** w sposób dostateczny reprezentacje mniejszości na obszarach narodowo mieszanych. Na obszarze b. zaboru pruskiego wybory do rad gromadzkich odbywają się według zasad, jakie obowiązywały tam dotychczas w gminach jednostkowych.

Gmina

Wybory do rady gminnej należą do gminnego kolegjum wyborczego, w skład którego wchodzą: radni gromadzcy, sołtysi i podsołtysi wszystkich gromad, należących do obszaru gminy oraz delegaci zebrań gromadzkich w liczbie 1 do 6, określonej przez starostę powiatowego zależnie od liczby mieszkańców gromady (ostatni wypadek ma zastosowanie tam, gdzie niema rad gromadzkich). Radnych gminnych wybierają członkowie tego kolegjum w głosowaniu równem, tajnem, na listy kandydatów i na zasadzie stosunkowego podziału mandatów (art. 63). System ten ma obecnie z nieznacznemi odchyleniami zastosowanie w wyborach do rad gminnych w województwach wschodnich. Zaletą jego jest pewne powiązanie gromady z gminą, oraz zabezpieczenie dzięki systemowi pośredniości, **odpowiedniego doboru członków do rady gminnej.** Równocześnie zabezpiecza on odpowiednią reprezentację mniejszościom na terenach narodowo mieszanych.

Miasto

Wybory do rad miejskich są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i oparte na zasadach ścieśnionego głosowania podobnie, jak wybory do rad gromadzkich. Miasta, liczące do 5 tys. mieszkańców stanowią jeden okręg wyborczy. Obszar miast, liczących ponad 5 tys. mieszkańców, właściwa władza rządowa administracji ogólnej, podzieli na odpowiednią liczbę okręgów wyborczych (art. 60). Co do stron ujemnych i dodatnich odnosi się do tego systemu to samo, co powiedzieliśmy odnośnie wyborów do rad gromadzkich. Zaletą tego systemu jest możność podziału miasta na okręgi wyborcze, co umożliwi należyte zabezpieczenie terytorjalnych interesów lokalnych o znaczeniu ogólnem, co przyczyni się do **wyrugowania polityki z rad miejskich,** która okazała się tak zgubną w praktyce dotychczasowej.

Powiaty

Wybory do rad powiatowych odbywać się będą na zasadzie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 5. 12. 1918 r. o tymczasowej ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych, obowiązującego dotychczas na terenie b. zaboru rosyjskiego. Polegają one na tem, iż każda rada gminna, oraz rada miasta wysyła po 2 delegatów do rady powiatowej. System ten został wypróbowany na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie okazał duże zalety.

Jak z powyższego widać, systemy wyborcze, przewidziane nową ustawą, oparte są na **demokratycznych podstawach** i niczyich praw politycznych nie ograniczają, ani nie rozszerzają. Równocześnie dzięki zasadzie imiennego głosowania w gromadach oraz w miastach, a dzięki pośredniości w gminach wiejskich i podziałowi na okręgi w większych miastach, pozwalają wydobyć **najbardziej wartościowe siły z terenu i wykorzystać je w pracy samorządowej.** Jaki rezultat ordynacja ta da w praktyce zobaczymy po przeprowadzonych wyborach. W każdym razie, gdyby okazały się jakieś braki, będzie czas na ich usunięcie, gdy pod obrady Sejmu wejdzie po kilku latach wielka ustawa samorządowa, załatwiająca również samorząd wojewódzki.

Dr. Kazimierz Duch, poseł na Sejm.

Japonja chciała kupić kraj Amurski?

przed rozpoczęciem wyprawy mandżurskiej

Pisarz amerykański **Upton Close,** autor książki p. t. „Rewolucja Azji" wygłosił przemówienie w jednym z klubów, w którym oświadczył, iż **rząd japoński przed rozpoczęciem wyprawy mandżurskiej zaproponował rządowi sowieckiemu kupno kraju Amurskiego** za cenę 2 miljardów dolarów, płatnych w dziesięciu ratach rocznych.

Pisarz amerykański oświadczył, iż **źródłem tych informacyj jest Ohaszi japoński konsul generalny i obecny gubernator cywilny Charbinu.** Rząd sowiecki odrzucił propozycję japońską, aby nie stracić dostępu do Oceanu Spokojnego.

Apteczki dla kinoteatrów

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki szafkowej dla kinematografów, opracowany przez Polski Czerwony Krzyż.

W związku z tem Ministerstwo wystosowało pismo okólne do wszystkich pp. wojewodów, w którem zaleca umieszczenie tego rodzaju apteczek możliwie w największej ilości teatrów świetlnych na terenie całej Polski.

Największa w świecie katastrofa medyczna

Po wyroku w procesie lubeckim

Zapadł nareszcie w Lubece ostateczny wyrok w sprawie słynnej szczepionki przeciwgruźliczej, która spowodowała śmierć 68 niemowląt i uszkodzenia ciała u 131. Jak wiemy już z telegramów — wyrokiem tym skazano obu doktorów, z nich ciężko zwłaszcza Dr. Deycke, bo aż na dwa lata więzienia, pielęgniarka została uwolniona, bo jak powiedziano w motywach wyroku, brak było dowodów winy. Sąd stwierdził, że **szczepionka Calmette'a została w laboratorjum w Lubece zanieczyszczona przez niezauważone niedbalstwo bakcylami gruźliczemi.** Sporządzanie szczepionki zależało przedewszystkiem od prof. Deycke, doświadczonego bakterjologa, który powinien był wiedzieć, że laboratorjum jego nie nadawało się do pracy tego rodzaju. Wydał on wprawdzie rozporządzenia, mające na celu zapobieżenie zamianom, ale do rozporządzeń tych nie zawsze się stosowano i to z jego wiedzą. Prof. Deycke wiedział np., że prócz niego i laborantów miały dostęp do laboratorjum wszystkie możliwe osoby. Wiedział, że z powodu przeciążenia pracą wogóle nie mógł stale kierować pracą w laboratorjum i w tych okolicznościach szczepionki nie powinien był wydać. O tem samem wiedział także **Dr. Altstädt.**

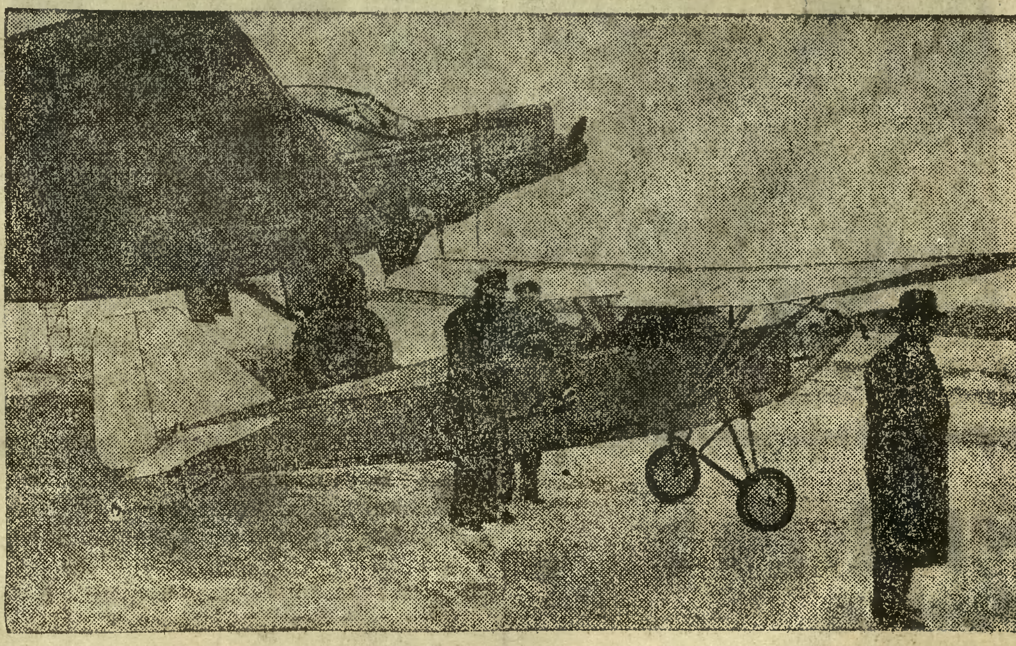
Dramatyczny moment nastąpił w chwili, gdy **przewodniczący zwrócił się do obu lekarzy, podkreślając ich wielkie zasługi dla medycyny, i że sąd nie wątpi o szlachetności pobudek, które niemi kierowały, niemniej jednak stwierdzą w wypadku tylu śmierci i tak wielkiego nieszczęścia ich oczywistą winę.**

Sala rozeszła się w milczeniu w pół godziny po odczytaniu wyroku. Do wrogich skazanym manifestacjom nie doszło, choć się z niemi liczono. Mnóstwo osób otoczyło profesora Deycke, wyrażając mu swoje współczucie. Na ogół **wyrok uważany jest za ciężki,** odpowiadający częściowo nastrojom, panującym po rodzinach chorych czy nieżywych niemowląt. Jednak widać po namyśle, że konstrukcja wyroku jest tego rodzaju, aby **ułatwić skazanym uzyskanie łaski.** (Niema już bowiem dla nich odwołania i pozostaje tylko prawo łaski).

Profesor Deycke ma 68 lat. W Lubece jest znany w każdej niemal rodzinie, z powodu wielkiej popularności miał zostać przeszłego roku przewodniczącym „Związku dla pomocy gminie", co jest najwyższem stanowiskiem towarzyskiem w tem mieście. Wyrok ogłoszono tam przez nadzwyczajne dodatki dzienników tego samego dnia, gdy zapadł.

Niewątpliwie nie wszystkie niepewności zostały przez sąd rozjaśnione. Przedewszystkiem **otwarta pozostanie kwestja o niewinności szczepionki Calmette'a.** Sąd stwierdził w motywach wyroku, że zasadniczo nieszkodliwa ta szczepionka może nabrać z powrotem własności trujących, że jednakowoż w tym wypadku miejsca to mieć nie mogło. Wiadomo, że jest wielu poważnych uczonych, którzy nie są o zupełnej niewinności tych szczepionek przekonani. W tym wypadku **BYŁA TO JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH KATASTROF W DZIEJACH MEDYCYNY.** — Wyrok musi posłużyć i posłuży zapewne jako przestroga dla fachowców przed zbyt lekkomyślnemi eksperymentami, które mogą kosztować życie człowieka. Przyda się więc laikowi. Ale podnoszą się głosy, **że niewyświetlona mimo wszystko jest sprawa niewinności samej szczepionki, że dochodzenie było prowadzone od początku w pewnym kierunku, z góry przesądzającym wynik, oraz, że prof. Deycke, który po wykryciu nieszczęścia zniszczył śmiertelne szczepionki,** zniszczył tem samem ważny materjał dowodowy.

Samolot za 5000 złotych



Niemcy postępują w rozbudowie swej nieoficjalnej floty powietrznej systematycznie naprzód. Po zbudowaniu różnego typu olbrzymów powietrznych, lądowych i hydroplanów, wypuszczono obecnie na rynek małe awjonetki, które budzą ogólną sensację. Awjonetka taka, mogąca rozwijać szybkość 130 km. na godzinę, kosztuje tylko 5000 złotych.

Ogromne prace ministerstwa reform rolnych

i sytuacja przedsiębiorstw państwowych

Dwa budżety na plenarnem posiedzeniu Sejmu

Na onegdajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu po przemówieniu **posła Tebinki,** które w obszernym skrócie podaliśmy w numerze wczorajszym, zabrał głos **minister reform rolnych prof. Kozłowski,** obrazując jak wielki zakres pracy został dokonany w tym resorcie.

A więc: w ostatnim roku przeprowadzono **komasację prawie pół miljona hektarów;** uregulowano **serwituty** w 922 **objektach;** przeprowadzono **meljorację w 365 wsiach** na obszarze 37 tys. hektarów; rozparcelowano **około 100.000 hektarów.**

Przeprowadzenie reformy rolnej dało już ogromne wyniki. **Ogólna ilość gospodarstw objętych przebudową wynosi 1.050.000, obszar w hektarach wynosi 5.016.000, ilość gospodarstw scalonych wynosi 318.000, ilość gospodarstw, powstałych z parcelacji lub uzupełnionych 533.000, gospodarstw uzupełnionych przy znoszeniu służebności 199.000.** Ponieważ ogólna liczba gospodarstw do 20 ha wynosi 3.300.000 z tego wynika, że ogółem **PRZEBUDOWIE ZOSTAŁO JUŻ PODDANYCH 31,8 PROC. DROBNYCH GOSPODARSTW.** Widzimy więc, że prawie **jedna trzecia gospodarstw drobnych została już objęta przebudową.**

Po krótkiej dyskusji **budżet ministerstwa reform rolnych przyjęto,** poczem przystąpiono **do obrad nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.** Referent budżetu **poseł dr. Hunkowski** obszernie scharakteryzował sytuację w **państwowych przedsiębiorstwach skomercjolizowanych,** szczególnie obszernie zatrzymując się nad **fabrykami** związków azotowych.

Co do **fabryki w Chorzowie,** to sytuacja na rynku azotowym jest trudna. **Warunki,** w jakich rolnictwo wegetuje, nie sprzyjają zużywaniu nawozów sztucznych. Co do **fabryk w Mościcach, to pierwszy bilans zamyka się zyskiem przeszło 600.000 zł.** O tem, by w bliskiej przyszłości Mościce mogły pracować rentownie, nie może być mowy. Nie osłabia to jednak gospodarczej celowości fabryki. Mościce mogą bowiem przeciwdziałać zbędnemu importowi zagranicznej saletry. W r. 1931 Mościce spotęgowały swoją sprzedaż w porównaniu z r. ub. aż 5-ciokrotnie.

Na tym referacie zakończono posiedzenie **Sejmu.**

Wstąpmy na drogę przykazań, drogę miłości Boga i bliźniego

List pasterski J. E. Ks. Biskupa Dr. Stanisława Okoniewskiego

J. E. Ks. Dr. Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński, z okazji wielkiego postu wydał list pasterski do wiernych swej diecezji.

Arcypasterz Pomorza wskazując na Zbawiciela, zdążającego drogą udręczeń i cierpień na górę Kalwaryjską, wspomina, że podobną drogą idzie ludzkość, wznosząca w swej udręce oczy ku Temu, Który kieruje drogami wszystkiego, co stworzone.

„Bóg dopuszcza **chwile ciężkie na ludzkość**, aby ją przywieść do upamiętania, albo zachować przed niebezpieczeństwem odstępstwa. — Wtedy rozpościera się nad nią jakby noc ciemna. **Taką noc przeżywa ludzkość obecnie.** Odurzona zdobyczami techniki zatraciła niejako zdolność wzniesienia się ponad doczesne życie i użycie codzienne, ponad zachcianki swoich namiętności, ponad mgłę rozlicznych mrzonek. Wydaje się jej, że wystarczy sama sobie, że się obędzie bez pomocy nadprzyrodzonej. Zatraca nawet poczucie, że **pod względem duchowym naprawdę żyje w ciemnościach.** A one sieją zniszczenie w duszach. Brak zajęcia, brak chleba i odzieży doprowadza do rozpaczy, do rozpasania namiętności. Na takiem podłożu wzrastają jakby kwiaty trujące. Jeśli się nie chce zagłady ludzkości, trzeba wrócić do zapomnianych nieraz zasad chrześcijańskich, do miłości Boga, do miłości bliźniego. Czasy są zbyt poważne, żeby się można zamknąć w samolubnem zadowoleniu, trzeba wyjść z siebie na spotkanie duszy bliźniego, na przyjście jej z pomocą, na pogrzebanie wszelkich waśni i rozterek. A z tej miłości bliźniego wykwitnie miłość Boga, która podniesie człowieka dzisiejszego, tak głośno jęczącego pod brzemieniem niedoli, i rozproszy cienie nocy, które go otaczają."

Postać Mesjasza była jakby kolumną ognistą, która świeciła w ciemnej nocy oczekiwania.

„A skoro przyszedł Syn Boży na ziemię i ukazał owe **nieprzebrane skarby dobroci, miłości i mocy**, kiedy tulił dzieci do łona swojego, kiedy przebaczał winy nawet łotrom, kiedy cudami niósł pociechę do dusz przygnębionych, wtedy po raz pierwszy przyszła współczesnym myśl, którą Kościół św. ujął tak dobitnie w owe słowa, śpiewane w Wielką Sobotę przy poświęcenia paschału: O felix culpa, quae tantum et talem meruit redemptorem — o **szczęsne przewinienie, które na tak potężnego a tak miłościwego zasłużyło Zbawiciela**".

Zespaleni z Chrystusem Panem, **cierpienia nasze łączymy z cierpieniami Chrystusowemi.** Nabierają one znaczenia potężniejszego, oczyszczają nas z win, przyczyniają się do naszego zbawienia wiecznego.

„**W jakiemże wspaniałem świetle występuje więc noc naszej niedoli dzisiejszej.** Jest to jakby noc Chrystusowa. Jak tamta i nasza noc jest przedewszystkiem nocą wewnętrzną, nocą opuszczenia i samotności, w której Zbawiciel wołał na krzyżu: „Ojcze!" Jak tamta noc i nasza gasi w godzinie konania niejako słońce i sprowadza ciemności. Nasza noc, Chrystusowa noc. To także jedna z dróg Bożych."

Rozważanie tych dróg w Wielkim Poście ma być wezwaniem Bożem, abyśmy wstąpili na drogę przykazań, drogę miłości Boga i bliźniego.

Oby głos ten został wysłuchany

J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski do kobiet katolickich

J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski nadesłał do przewodniczącej zebrania Kobiet Katolickich, które odbyło się niedawno w sprawie pokoju światowego, list, w którym m. in. zaznacza, że **kobiety katoliczki zwróciły uwagę na wielkie zagadnienie pokoju**, pragnąc podnieść głos swój podczas obrad międzynarodowych w sprawie rozbrojenia. J. E. Ks. Nuncjusz dał wyraz życzeniu, **aby głos kobiet katolickich, przejętych temi zasadami doszedł do Boga i do zgromadzeń ludzkich, obradujących nad rozbrojeniem.** Kobiety jednak winny przypomnieć, że aby wypełnić zadanie utrwalenia pokoju, trzeba zwrócić się przedewszystkiem ku Bogu, ku Jego nauce, w której miłość i sprawiedliwość w bratnim pozostaje uścisku.

Migracja w Polsce w roku 1931

Według ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w ciągu roku 1931 wyemigrowało z Polski ogółem 76 tysięcy osób, w tem 64.229 do krajów europejskich, oraz 11.771 do krajów pozaeuropejskich.

Z pośród wychodźców, którzy wyjechali do krajów Europy, do Francji wyemigrowało 28.392 osób, do Niemiec 32.302, oraz do innych krajów 3.353 osób. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało: 1.353 wychodźców do Stanów Zjednoczonych A. P., 1.326 do Kanady, 4.424 do Argentyny, 1.111 do Brazylji, 1.283 do Urugwaju, 434 do innych krajów Ameryki, 1.535 do Palestyny oraz 305 do innych krajów pozaeuropejskich.

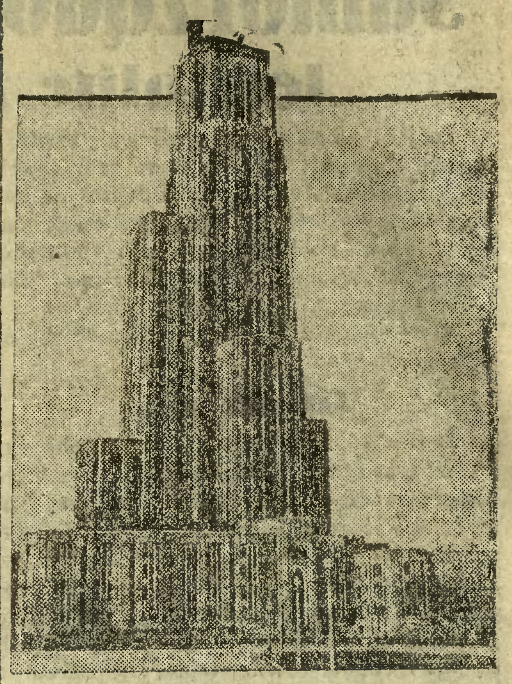
W tym samym okresie rocznym powróciło do Polski ogółem 87.678 wychodźców, w tem 80.455 z krajów europejskich, oraz 7.223 z krajów pozaeuropejskich.

Pożar klasztoru rumuńskiego



Starożytny klasztor rumuński Turnu w pobliżu Pitesti padł pastwą płomieni. Wraz z klasztorem spłonęły liczne bezcene starożytne rękopisy i dokumenty.

Niebotyczna „Świątynia Wiedzy"



Olbrzymi drapacz chmur nowego gmachu uniwersyteckiego w Pittsburgu, który architekturą swą przypomina olbrzymią katedrę, znajduje się w przededniu ukończenia. Budowa tego najwyższego uniwersytetu świata pochłonęła około 85 miljonów złotych. W najniższych piętrach niebotycznego uniwersytetu zamieszkali już studenci.

Czasopismo węgierskie o polskiej sztuce graficznej

Węgierskie czasopismo „Grafika" wydało w tych dniach **bardzo interesujący numer, poświęcony polskiej grafice.** Zeszyt ten o pięknym wyglądzie zewnętrznym, ozdobiony świetnemi ilustracjami zawiera **bogaty materjał z dziedziny nowoczesnej grafiki polskiej.** Artykuły szeroko omawiają rozwój i stan obecny polskiego przemysłu drukarskiego oraz sztuki drukarskiej w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju liternictwa. Silnie przykuwa uwagę czytelnika **studjum o słynnych drzeworytach podhalańskich**, oraz opis warszawskiej szkoły fachowej sztuki graficznej, wraz z podanemi ilustracjami okładek, plakatów i t. p. Bogata i zajmująca kronika uzupełnia numer polski „Grafiki".

800 lekarzy w klinikach Lourdes

Urzędowe biuro lekarskie w Lourdes wykazuje, że w roku ubiegłym 800 lekarzy z wszystkich krajów świata przeprowadzała w klinikach w Lourdes swe badania. Wszyscy oni wrócili do swych krajów pod najgłębszem wrażeniem rzeczy widzianych. Bezpłatnemu lekarskiemu badaniu poddanych zostało w ciągu roku ubiegłego około 20 tysięcy pielgrzymów. Na okres roku 1931 przypada 10 urzędowych stwierdzeń niezwykłych uleczeń, które nie dają się przez nowoczesną medycynę wyjaśnić w sposób naturalny.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI

Stan czytelnictwa na Pomorzu

3)

Na miljon mieszkańców Pomorza mamy niewiele ponad sto tysięcy książek, przeznaczonych dla szerokich kół społeczeństwa polskiego. W stosunku do potrzeb i do norm przyjętych na Zachodzie, jest to bardzo mało. Powinno być conajmniej ośm razy tyle. Ale zato może ten szczupły księgozbiór jest dobrze wyzyskany? Jaki był obrót książek w ciągu roku 1929? Odpowiedź, uzyskana na podstawie materjałów rejestracyjnych, nie jest zadowalająca; **cały bowiem księgozbiór w ciągu roku obrócił zaledwie dwa razy.**

Przyczyn tak niedostatecznego wyzyskania księgozbioru jest dużo. Z pośród nich za najważniejsze należy uznać niezwykle niski poziom techniki pracy bibljotecznej oraz bardzo małą wartość użytkową ogromnej większości książek.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że wśród tych licznych przyczyn może najmniejszą i ostatnią będzie rzekoma organiczna **niechęć do książek.** Jeżeli pominiemy książkę poważną, naukową, do której uprzedzenie naprawdę istnieje, **głód książki jest objawem powszechnym.** Masy społeczeństwa (zwłaszcza młodzież) **chcą czytać i czytają** wszędzie tam, gdzie bibljoteka stoi na wysokości zadania, to znaczy, gdzie dobór książek i technika pracy bibljotecznej stoją na odpowiednim poziomie. Obniżanie się ruchu czytelniczego jest skutkiem, a **nie przyczyną.**

Czytelnicy.

W ciągu roku 1929 **zarejestrowano na Pomorzu 29256 czytelników.** Z liczby tej sporo odpadło, gdyż w dniu 31 grudnia 1929 r. pozostało tylko 24.012 (o 11% mniej).

W rzeczywistości liczba czytelników jest niewątpliwie jeszcze mniejsza, ponieważ wiele bibljotek, należących do organizacyj, podało w rubryce „liczba czytelników" wszystkich członków swojej organizacji, chociaż nie wszyscy byli czytelnikami.

Niestety są to tylko liczby ogólne. Byłoby niezmiernie ciekawem dowiedzieć się nie tylko ile osób czytało, lecz także **kto czytał?** A więc ile kobiet, mężczyzn, dorosłych, młodzieży, pracowników umysłowych, fizycznych i t. d. Brak podziału czytelników na kategorje (według płci, wieku, zawodu i t. d.) Rejestracja niestety nie daje nam na to odpowiedzi, które mogłyby jednak być bardzo ciekawe.

Dowiadujemy się tylko, iż przeciętnie na jedną bibljotekę, wliczając w to i duże bibljoteki miejskie, przypada 40 czytelników, oraz że jeden czytelnik w ciągu roku 1929 przeciętnie wypożyczył dziewięć książek.

Kto prowadzi akcję bibljoteczną na Pomorzu?

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, akcja bibljoteczna na Pomorzu, jak zresztą i w całym kraju, jest rozstrzelona. Prowadzą ją przeważnie ubocznie różne towarzystwa, związki i instytucje, każda na swój sposób.

Wymieniamy najważniejsze:

a) organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe;
b) związki zawodowe i grupy urzędnicze (kolejarze, pocztowcy, policja, straż graniczna i t. d.);
c) parafje;
d) zakłady, szpitale, osoby prywatne i t. p.

Ostatnio wysunął się nowy czynnik — **samorząd powiatowy (sejmiki)**, który wśród innych prac społeczno-oświatowych podjął także własną akcję bibljoteczną, dając jej fachowe kierownictwo i solidną podstawę finansową. Akcja ta, narazie skromna, daje już pierwszorzędne wyniki i rozwija się z roku na rok. Doskonale zorganizowane sejmikowe bibljoteki wędrowne stały się **wzorem dla bibljotek innych**, a zapoczątkowana sieć punktów bibljotecznych w powiecie posłuży niewątpliwie jako podstawa do przyszłej sieci bibljotecznej w rozumieniu oczekiwanej ustawy o gminnych bibljotekach powszechnych.

Głównym jednak czynnikiem, prowadzącym akcję bibljoteczną na Pomorzu, jest Towarzystwo Czytelń Ludowych, którego siedziba znajduje się w Poznaniu. Stara to i bardzo zasłużona organizacja o świetnych tradycjach i ogromnym kredycie moralnym. Rozporządza też, mimo wielu usterek organizacyjnych, wielkimi środkami i największym stanem posiadania. Warto więc na chwilę zastanowić się, jaką pozycję w świetle uzyskanych ostatnio materjałów rejestracyjnych zajmuje T. C. L. w dorobku bibljotecznym na Pomorzu? Wiemy już, że 58,6 procent bibljiotek należy do T. C. L. (zatem więcej niż połowa).

Jak jest z księgozbiorem?

Okazuje się, że połowa bibljotek pomorskich, należąca do T. C. L., skupia w sobie *aż 69 procent całego księgozbioru* Pomorza, a to głównie dlatego, że na 21 większych bibljotek miejskich — *16 czyli 80 proc należy do T. C. L.* Tu jednak obserwujemy objaw dla T. C. L. niekorzystny: mimo, iż czytelnictwo głównie rozwija się przy większych bibljotekach miejskich, które należą głównie (w 80%) do T. C. L. — bibljoteki tego towarzystwa posiadając 69% wszystkich książek, *skupiają przy sobie tylko 58 proc. czytelników.* Jest to jeden z objawów, będących *skutkiem kryzysu organizacyjnego, jaki przechodzi T. C. L. w latach ostatnich na Pomorzu.* Na korzyść tej organizacji trzeba jednak przyznać, że władze T. C. L. przejawiły ostatnio pewne ożywienie, które powinno doprowadzić do wzmożenia działalności tej pożytecznej instytucji i odzyskania tej mocnej pozycji, jaką T. C. L. posiadało jeszcze kilka lat temu.

Przedstawiliśmy stan czytelnictwa na Pomorzu, istniejący w chwili przeprowadzania rejestracji. Stan ten po rejestracji musiał ulec pewnym zmianom i to zapewne na lepsze. Powstało sporo nowych ruchomych bibljotek sejmikowych. Technika pracy bibljotecznej podniosła się widocznie. Znaczną rolę odegrali tu powiatowi referenci oświatowi oraz liczne kursy oświatowe, organizowano w trzech ostatnich latach przez Kuratorjum Szkolne dla nauczycieli i słuchaczy ostatnich kursów Seminarjów Nauczycielskich. Stan ten, mimo pewnej poprawy stanowi jednak znikomą część tych potrzeb, jakie stoją przed Pomorzem w dziedzinie czytelnictwa. *Potrzeby te* omówimy w artykule następnym.

Koniec.

KRONIKA

sobota **13** lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek † Eulalji P.

Sobota Grzegorza II.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 14 bm. pełnią: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza 22, telef. 14—67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204, i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

TEATR MIEJSKI.

W piątek efektowna operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

„Miód Kasztelański" w Teatrze Miejskim. W sobotę 13 bm. premjera pełnej swojskiego humoru komedji Kraszewskiego „Miód Kasztelański", który przetrwał próbę sceniczną i dziś świetnie bawi publiczność. Cechuje ją żywość wrażeń, jowialność. Jest ona zdrowym wypoczynkiem dla duszy. Autor wyzyskał pogodny niefrasobliwy nastrój. „Miód Kasztelański" jest ładną komedją czysto-polską i tego tytułu nikt mu zaprzeczyć nie może. Gwarantowanie bawić się będzie audytorjum, patrząc na z szerokim rozmachem nakreślone postacie, pełne życia, temperamentu i artyzmu. Główne role grają pp. Biernacka, Gostawska, Korecka, Wilińska, Cirin, Korecki, Kaczmarski, Trzebiński, Wilamowski. Reżyseruje K. Korecki. Zniżki i kredytówki ważne.

REPERTUAR KIN:

Cristal — dziś premjera filmu „Bal w Operze". Nadprogram, dźwiękowy tygodnik Fox.

Nowości — arcydzieło filmowo-dźwiękowe p. t. „Nad ranem" z Ramonem Novarro w roli głównej. Program uzupełnia najnowszy dźwiękowy dodatek aktualności.

Corso — podwójny program, na który składa się film polskiej produkcji p. t. „Szaleńcy" z Jaraczem w roli głównej i film p. t. „Dziecko w pazurach małpy" z Harry Peelem.

Rewja — poraz ostatni monumentalny film p. t. „Karnawał wenecki". Na scenie nowa rewja. Występy Szyllera Szkolnika z udziałem słynnego medjum Miss Chasce.

Marysieńka — „Parada miłości" i „Córka Zory".

Z miasta

— **Uroczystość jubileuszowa Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI** odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. według następującego porządku:

O godz. 9-tej w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem hymnów: „Te Deum" i „Boże coś Polskę" z udziałem władz państwowych i samorządowych oraz delegacyj, towarzystw, instytucyj i wiernych.

O godz. 12 min. 30 uroczysta Akademja ku uczczeniu jubileuszu J. Św. Papieża Piusa XI **w gmachu Teatru Miejskiego.**

Wstęp na Akademję bezpłatny — za biletami. Bilety dla władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, wojskowych — rezerwuje i wydaje Kasa Teatru do dnia 13 lutego do godziny 2 po poł.

— **Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia** rozpoczną się dnia 15 bm. o godz. 18-tej w kościele farnym Rekolekcje pod przewodnictwem Przewiel. Ks. Dr. L. Moski Superjora X. X. Misjonarzy.

Do wzięcia w nich udziału zachęca się i gorąco zaprasza prócz członków Stow. i Konfer. św. Wincentego a Paulo P. T. Panie i Panów nie obojętnych na sprawy duszy, spragnionych natchnionego słowa Boże.

Dalszy porządek nauk będzie podany. Karty wstępu u wejścia.

— **Z Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.** Panie, życzące sobie wziąć udział w kursie szoferskim zechcą zgłosić się jak najprędzej do sekretarjatu **Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju ul. Jagiellońska 15** w wtorki i piątki od godz. 18 do 19.

Były słuchaczki kursu intendenckiego **Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** zechcą się zgłaszać w poniedziałki i czwartki o godz 19 w świetlicy ul. Jagiellońska 15 w celu omówienia dalszych wykładów.

— **Roczne Walne Zebranie Sodalicji Pań Miejskich** odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 5-tej po południu u św. Florjana.

— **Wielki Pokaz Drobiu Gołębi i Królików** otwarty będzie w dniach od 13—16 lutego br. od godz. 9 rano do 8 wieczorem w sali f. Wicherta (Stara Bydgoszcz) i da możność wskutek niskiego wstępu i ogromnej ilości eksponatów całemu społeczeństwu Bydgoszczy i okolicy za poznanie się z racjonalną hodowlą.

— **Tania jatka.** W Bydgoskiej Rzeźni Miejskiej istniejąca Tania Jatka dla sprzedaży pod deklaracją mięsa zakwestjonowanego została znacznie powiększona i zaopatrzona w urządzenia odpowiadające zasadom o higjenie mięsa.

Sprzedaż mięsa zadeklarowanego z powodu pewnych wad jako mniejwartościowego po cenach o 50 proc. tańszych od składowych cen przejmuje od soboty dnia 13 lutego br. Administracja Rzeźni Miejskiej.

Odtąd publiczność reflektująca na mięso sprzedawane — bez kości — w taniej jatce nie będzie już narażona na stratę czasu i na ścisk, jaki dotychczos panował w taniej jatce podczas sprzedaży.

— **Baczność powiat wyrzyski.** Zebranie powiatowe Zaw. Zw. Osadników odbędzie się dn. 19 lutego br. o godz. 12 w poł. na sali p. Alekseiwicza w Nakle.

W zebraniu wezmą udział władze Związku i samorządu pow. wyrzyskiego. Na zebranie winni stawić się wszyscy osadnicy. Legitymacie na rok 1932 można wykupić przed zebraniem.

— **Konferencja w sprawie norm bilansowych.** W dniu 9 lutego rb. odbyła się w Izbie Skarbowej pod przewodnictwem Prezesa Izby p. F. Świtalskiego, konferencja z przedstawicielami organizacyj rolniczych w sprawie ustalenia norm bilansowych, w której wzięli udział p. p.: inż. Dr. Tilgner i inż. Rolbiecki (Wlkp. Izba Rolnicza), Jaxa-Bykowski i Lipski (Wlkp. Związek Ziemian), Dyr. Szyffer (Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych) i Dr. Klusak (Zach. Pol. Tow. Rolnicze).

Normy bilansowe, jakie ustalone będą przez Izbę Skarbową w wyniku powyższej konferencji podamy w najbliższym czasie.

Z walnego zebrania Towarzystwa Urzędników Miejskich

W tych dniach odbyło się roczne Walne zebranie TUM. przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił długoletni prezes Władysław *Weber*. Marszałkiem obrano dyr. *Czarneckiego*, do pióra powołano p. *Piaskowskiego* a na ławników pp. referend. *Rosta i Januszewskiego.* Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego zebrania przystąpiono do sprawozdań członków Zarządu, z których wynikało, że dotychczasowy Zarząd pracował intensywnie i z pożytkiem dla Towarzystwa. Zebrań odbyło się 18, ulgowych przedstawień w Teatrze Miejskim zakupiono dla członków 25. Liczba członków wynosi 372, przybyło 29 ubyło 15. Majątek, składający się z gotówki, akcyj Banku Polskiego, obligacyj Pożyczki Budowlanej itd. wynosi 10,830 zł. budżet na rok bieżący ustalono w dochodzie i rozchodzie na 7,500 zł. Kasa Pogrzebowa wypłaciła w ubiegłym roku tytułem zapomóg 4,400 zł.

Towarzystwo istnieje lat 10 i obchodziło w październiku ubiegłego roku swój jubileusz. — W toku sprawozdania zaznaczył prezes Weber, że wobec panującego kryzysu gospodarczego nie wiele Zarząd mógł zdziałać w sprawie bytu materjalnego swych członków. Interwencja w sprawie obniżenia poborów o 15 proc. pozostała niestety bez rezultatu, gdyż obniżenie poborów dotknęło wszystkich urzędników, — tak państwowych jak i samorządowych całej Polski.

W porównaniu do stolicy i wielu innych miast, pracownicy miejscy w Bydgoszczy o tyle są w szczęśliwszem położeniu „że otrzymują regularnie swe pobory, gdy tymczasem w innych miastach nietylko wypłaca się je ratami, ale co gorsza, powstały kilkumiesięczne zaległości w wypłacie. Pod koniec swego sprawozdania nawoływał prezes do intensywnej współpracy z Zarządem miasta i do gremjalnego łączenia się pod sztandarem Towarzystwa któremu więcej jak kiedyś należy poświęcić uwagi i czasu dla przetrwania w obecnej chwili.

Obszerne sprawozdanie sekretarza Synowicza i skarbnika przyjęto do wiadomości. Po dyskusji nad sprawozdaniami przewodniczący Komisji rewizyjnej p. Ziółkowski referował, że Komisja znalazła księgi i dowody kasowe w najlepszym porządku, w związku z czem — udzielono Zarządowi pokwitowania.

Dla ożywienia ruchu i życia uchwalono utworzyć przy Towarzystwie 4 sekcje a mianowicie: prawniczą z przewodniczącym referend. *Rostem* odczytowo-wycieczkową z przewodniczącym inż. *Wyżnikiewiczem*; techniczną z przewodniczącym inż. *Banaszkiem* oraz sportową z przewodniczącym p. *Strzałkowskim.* — Wyżej wymienieni panowie wchodzą w skład Zarządu w charakterze ławników.

Pozatem wybrano do Zarządu pp. *Webera* jako prezesa; *Szalatego* jako wiceprezesa; *Kijka*, długoletniego skarbnika ponownie; *Synowicza* na sekretarza i *Szwedka* na zast. sekretarza.

W dowód uznania zasług położonych około założenia i rozwoju Towarzystwa Walne zebranie na wniosek Zarządu uchwaliło jednomyślnie odznaczyć dyplomami następujących członków: pp. *Marjana Kijka, Adama Kaczmarka, Maksymiljana Aulich, Antoniego Czarneckiego, Antoniego Kubalewskiego, Władysława Webera, Franciszka Kowalskiego, Józefa Biechowiaka i Stanisława Poziomkę.*

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej przewodniczący zamknął zebranie.

Napad na leśniczego w Bielicach
czyli kukułeczka w klatce

Onegdaj około godz. 18, leśniczy Andrzej Juszczyński z Bielic pow. Bydgoszcz obchodząc swój rewir tuż przy leśniczówce, natknął się na trzech osobników ciągnących sanki naładowane drzewem. Juszczyński widząc, że ma przed sobą złodziei leśnych, kazał im się zatrzymać, podnieść ręce do góry i zapytał gdzie mają piłę, którą drzewo ścięli. Na to jeden z osobników wskazał na krzaki, lecz po chwilowym namyśle, odrzekł że ma ją przy sobie — pod kurtką. Zaledwie leśniczy przystąpił do złodzieja, by mu odebrać piłę, ten chwycił za fuzję i w mgnieniu oka skierował lufę ku ziemi. W tej chwili dwaj pozostali osobnicy podbiegli ku Juszczyńskiemu, chwycili go z tyłu za kołnierz i szarpnęli wstecz. Po krótkiem szamotaniu fuzja złamała się a leśniczy legł na ziemi.

Wówczas bandyci zrewidowali mu kieszenie, odebrali browning i dotkliwie pobili, — poczem zostawiwszy go na miejscu zbiegli. — Poturbowany Juszczyński zebrał resztki sił i natychmiast zawiadomił Wydział Śledczy w Bydgoszczy.

Sprawa była jednak trudna, gdyż leśniczy nie mógł nawet w przybliżeniu opisać wyglądu napastników. Mimo to, na podstawie pewnych poszlak dzielnej naszej policji udało się ustalić, że napastnikami są: 20 letni stolarz Alfons Szczepański z Bydgoszczy (Ks. Skorupki 12/) 22 letni robotnik Kazimierz Skory (Halicka 2) i 25 letni robotnik Antoni Zasadzki (Leszczyńskiego 107).

Gorzej było z ujęciem tej paczki,bowiem wszyscy trzej należą do gromady ptaków niebieskich. Ale i tę trudność wywiadowcy pokonali. Mianowicie jednemu z nich udało się dowiedzieć, że główny sprawca, Szczepański zamieszkały u swych rodziców, wracając z nocnej „roboty" dostaje się do domu w ten sposób, że „stara" otwiera mu drzwi dopiero po zapukaniu w okno i kilkakrotnem zaśpiewaniu przez niego „ku-ku" (naśladowanie kukułki).

Pomysłowy ów wywiadowca, nie bacząc na mróz udał się ub. nocy ok. godziny 1 na Szwederowo, pod mieszkanie Szczepańskiego, zapukał *zakukał i czekał*. Po chwili usłyszał: Jo, jo! zara! — poczem drzwi się otworzyły. W wyniku rewizji znaleziono rewolwer leśniczego. — Po pewnym czasie nadszedł także syn, ale w domu już nie spał, tylko w areszcie. Z pozostałemi „kompanami" poszło o wiele łatwiej — wszyscy siedzą.

Z codziennej litanji

Jeden z wybitnych członków cechu złodziejskiego, włamał się do mieszkania Marji Królikowskiej, zam. w domu nr. 117 przy ul. Nakielskiej i skradł 350 zł. gotówką, 2 zegarki męskie i dwie brzytwy do golenia. Kolega tego pierwszego dostał się przez podważenie ściany do chlewu Juljana Koski, zam. przy ul. Biedaczkowo 48 i zwędził stamtąd 6 dobrze utuczonych indyków.

Nieuczciwą koleżanką okazała się niej. Helena P. z ul. Lenartowicza, która bawiąc z wizytą u „najdroższej i najserdeczniejszej" przyjaciółki swej Jadwigi Kosińskiej, zam. przy tejże ulicy pod nr. 18, nie omieszkała zaopatrzyć się w jej bieliznę, oraz wynieść pierzyny. Piękna Helcia za brzydki swój czyn pokutować będzie w ciupie.

Nieproszonych pajęciarzy miała na swym strychu Marja Buczkowska, zam. przy ul. 20-go Stycznia nr. 7. Niesumienni reflektanci cudzego mienia zabrali 3 worki z pierzem, oraz rozwieszoną na sznurkach bieliznę męską i damską.

„Świński" interes

Imał się go 39 letni rzeźnik Teodor Ludwikowski z Wągrówca, który sprzedając swego czasu Towarzystwo Hodowli Świń w Wągrówcu smaczne te stworzątka w czasie odważania „żywego" ciężaru popędzał na wagę decymalną również i nie swoje świnie. Kawał się wydał i przewcipny świniarz znalazł się przed obliczem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, który wlepił kawalarzowi 200 zł. grzywny.

„Bo miłość to cygańskie dziecię"

Marja Grabowska śpiewaczka z zawodu — (nie identyczna z p. Melą Grabowską) zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza — inteligentna i dosyć przystojna osóbka, zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych tut. S. O. pod zarzutem zmuszania p. Edmunda Mietlickiego z Bydgoszczy do płacenia sobie pewnych kwot, pod groźbą urządzania mu kompromitujących awantur. Mielicki poznał uroczą p. Marję jeszcze w roku 1919 i wkrótce zamieszkali pod jednym dachem. Odtąd prowadzili życie spokojne, jak dwoje sprzyjających sobie ludzi. On zajmował się własnem przedsiębiorstwem, ona dzielnie mu w tej pracy sekundowała.

W latach 1920-21 byli właścicielami wielkiej firmy w Poznaniu pod nazwą „Wielkopolska Hurtownia Biżuterji" skąd czerpali wcale niezłe dochody.. P. Marja czuła się szczęśliwa przy boku swego ukochanego i nigdy nie przypuszczała, że koniec tej sielanki mimo wszystko będzie smutny.

I rzeczywiście po kilku scenach zazdrości zerwała się między nimi ta nić, która — jak do ostatniej chwili wierzyła p. Marja — miała połączyć ich na zawsze. Mietlicki wynajął swej swej przyjaciółce osobne mieszkanie, dał jej jednorazowe „odszkodowanie" myśląc, że w ten sposób uwolni się od ciężaru. Zawiódł się jednak srodze. Było cicho, dopóki p. Marja posiadała pieniądze na utrzymanie ale gdy tych zabrakło, postanowiła zwrócić się do Mietlickiego o pomoc.

Ponieważ ten ostatni nie chciał o żadnych dalszych wydatkach słyszeć, pomysłowa kobieta poczęła go na każdym kroku prześladować, grożąc mu doniesieniem do policji o rzekomem uprawianiu przez niego przemytnictwa itd. Doszło nawet do tego że p. Mietlicki był narażony na awantury uliczne z jej strony

Jakimś sposobem doszło jednak pomiędzy nimi do porozumienia. Mietlicki zgodził się wypłacać Grabowskiej 120 zł. miesięcznie i z obowiązku tego wywiązywał się należycie przez dwa lata. Ostatnio jednak odmówił wypłacania dalszych „pensyj". Wobec tego Grabowska powtórzyła swe poprzednie pretensje i gdziekolwiek Mietlicki się ruszył, wszedzie „deptała" mu po piętach, urządzając w lokalach publicznych i na ulicach gorszace sceny Niefortunny adonis nie mógł już dłużej wytrzymać i doniósł o wszystkiem do prokuratury. Wczoraj odbyła się rozprawa. Sąd skazał Grabowską na dwa miesiące więzienia.

Zaginięcie

Zam. przy ul. Lubelskiej nr. 1 Pelagja Stróżykowa doniosła, iż sublokator jej Jakób Śledziński w dniu 17 stycznia b. r. wyjechał do Szubina i od tego czasu wszełki słuch po nim zaginął. Stróżykowa przypuszcza, iż jej sublokatorowi przydarzył się nieszczęśliwy wypadek, gdy wyjeżdżając do Szubina zapowiedział w domu, iż wieczorem napewno wróci. Zaginiony liczy lat 27, jest brunetem o oczach niebieskich, twarzy owalnej, 174 cm. wysoki. Z domu wyszedł w czarnym płaszczu, siwym kapeluszu i czarnych bucikach. Nosi okulary w czarnej oprawie. Wydział Śledczy prosi osoby, które mogłyby o zaginionym bliższych udzielić informacyj, by zgłosiły się w Urzędzie, ul. Jagiellońska 5, pokój 72.

Co słychać w Solcu Kujawskim?

— Na zakończenie karnawału w niedzielę, dnia 7 bm. urządził tut. Związek Strzelecki przedstawienie, pod tytułem: „Jego Kapralska Mość". Ponieważ kapral Szczapa ma w Solcu ustaloną reputację, powodzenie było nadzwyczajne, tem więcej, że aktorzy grali prawie bez zarzutu. Poza Szczapą zasługuje na wyróżnienie, młoda latorośl strzelecka, 9-cioletnia Haneczka-Urszulka Krymska, która ze swojej roli wywiązała się nadzwyczajnie. Naturalnie — po tak udałem przedstawieniu — udała się i zabawa, w czasie której naliczyliśmy przeszło 100 par tańczących. Ponieważ i kasa dała nadspodziewane wyniki, przeto z udałej imprezy strzeleckiej wszyscy są zadowoleni.

— **Bratnie Towarzystwo Kurkowe** urządziło we wtorek tradycyjnego śledzika, na którem bawiono się bardzo wesoło, — niestety tylko do północy, ponieważ księciu karnawałowi sił nie starczyło w szalonem tempie rumby, — i padł zmęczony śmiertelnie w objęcia pana Posta.

— **Kłusownictwo** w soleckich lasach tak się w ostatnich dniach rozszczyło, że w jednym dniu znaleziono dwie zastrzelone łanie (jelenie), każda po 2 ctr. wagi, cielne. Jestto bardzo niedobry objaw, i zagraża poważne niebezpieczeństwo, że w ten sposób grubsza zwierzyna wogóle z naszych lasów zupełnie zniknie.

— **Noworodka żywcem zakopanego znaleziono** onegdaj na cmentarzu ewangelickim. **Śledztwo** w toku.

Sępolno

— **Ruch w B. B. W. R.** W dniu 6. II odbyło się zebranie miejscowego Koła BBWR. w Więcborku pod przewodnictwem prezesa p. Lindeckiego. Na zebraniu p. prezes wygłosił referat o znaczeniu prasy i gorąco polecał abonowanie „Dnia Pomorskiego".

Następnie sekr. koła p. rektor Zakrzewski wygłosił odczyt na temat trzeźwości, gdyż w czasie od 31. I. — 7. II. br. odbył się na terenie całej Polski „Tydzień Trzeźwości".

Poza tem omówiono jeszcze obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Funkcję prezesa Koła BBWR. w Suchorączku przejął p. Gołaś Feliks z Suchorączka.

W dniu 31. I. br. odbyło się zebranie Koła BBWR. w Jastrzębcu w dniu 7. II. br. Koła BBWR. w Rogalinie, w dniu 8. II. br. Koła B. B. W. R. w Sitnie.

Na zebraniach tych kół omówiono sprawy organizacyjne oraz powzięto rezolucje w sprawie zniesienia cen za cukier, naftę, węgiel itp.

W dniu 9. II. br. odbyło się zebranie Komitetu Wójtowskiego BBWR. na obwód Duża Cerkwica i Orzełek pod przewodnictwem Prezesa p. Jana Daronia z Kamienia.

Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne oraz szczegółowo sprawę wyborów do Rad Gminnych.

— **Walne zebranie Z. O. R.** W dniu 4 bm. odbyło się w Sępolnie walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy R. P. pow. sępoleńskiego, na którem nastąpił wybór nowego Zarządu, do którego wybrano pp.:

Mecenasa Gracza Sępolno — prezesem, Dr. Górskiego Więcbork — zastępcą prezesa, Płaczkowskiego Sępolno — sekretarzem, Gondka pow. lekarz wet. Sępolno — skarbnikiem, Dobrzen'eckiego Wałdowo — członkiem zarządu.

Na zebraniu przyjęto do Koła Związku 2-ch nowych członków, a mianowicie: p. ppor. rez. Nieberdinga z Wałdowa oraz ppor. rez. Jana Tarlacha z Dużej Cerkwicy.

Na zebraniu omówiono poza tem sprawę obrony Państwa. P. Starosta powiatowy Ornass mówił na temat działania w O. P. L.

— **Mleczarnia jest do nabycia z rąk niemieckich** w Zalesiu, korzystne warunki. Przerabia 1500 litrów mleka dziennie.

— **Zmiany w policji.** Z dniem 4 bm. przydzieleni zostali do powiatu sępoleńskiego następujący funkcjonarjusze Policji Państwowej: 1) st. posterunkowy Bernatek Józef z P. P. w Tomaszewie Lub. województwa lubelskiego, 2) posterunkowy Kobierski Antoni z Komendy Powiatowej P. P. w Wałkowisku, województwa białostockiego do posterunku P. P. w Sępolnie, 3) st. poster. Mucha Piotr z Komendy Powiatowej P. P. w Sierpcu wojew. warszawskiego do posterunku P. P. w Sypniewie.

— **Walne zebranie Kółka Rolniczego** odbyło się w dniu 31. I. br. w sali p. Majewskiego przy udziale 130 członków. Zebranie zagaił prezes p. Daroń Jan, poczem w imieniu członków przywitał przybyłych gości: p. Starostę Ornassa, p. szamb. Prądzyńskiego, p. inż. Piechocińskiego i ks. kuratusa Dąbrowskiego. Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły zdał p. prezes Daroń. Następnie zabrali głos p. Starosta Ornass, który w kilku słowach upominał dłużników do zapłacenia swoich długów chociaż w mniejszych ratach. W skład nowego zarządu, który wybrano zarazem wchodzą: pp. prezes Daroń Jan, zast. Ziętak Piotr, sekretarz Rolla Paweł, zast. Szachta Leon, skarbnik Myśliwiec Ignacy, bibljotękarz Weyna Franciszek.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Majewski z Małej Cerkwicy w sprawie zniesienia świadectw pochodzenia dla drobiu. Po wyczerpaniu się porządku dziennego podziękował p. prezes gościom za przybycie, a członkom za gorliwą współpracę, poczem zebranie solwował.

— **Z inicjatywy Komitetu Powiatowego L. O. P. P.** w Sępolnie urządzono w Kamieniu Pom. kurs informacyjny Obrony Przeciwgazowej, w którym udział brało 42 słuchaczy.

W dniu 9 lutego 1932 r. nastąpiło zakończenie kursu wobec licznie zebranego miejscowego społeczeństwa, przedstawicieli władz i przedstawicieli Komitetu Powiatowego L. O. P. P.

W związku z odbytemi repecycjami instruktor O. P. G. Komitetu Powiatowego L. O. P. P. p. Kiełpikowski wyświetlił za pomocą aparatu projekcyjnego szereg przezroczy z dziedziny walki chemicznej.

Następnie odbyło się zebranie organizacyjne w celu powołania Koła L. O. P. P. na miasto Kamień. Referat z tej dziedziny wygłosił p. Twarogowski, sekretarz Komitetu Powiatowego L. O. P. P., który w dobitnych słowach nacechował konieczność skupienia się społeczeństwa pod sztandarem L. O. P. P. i apelował do zebranych, aby wszechstronnie krzewili ideę LOPP., gdyż stworzenie silnej obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej na ewentualny wypadek wojny chemiczno-gazowej jest obecnie na kazem chwili.

W dyskusji jednomyślnie postanowiło zebranie powołać miejscowe koło L. O. P. P., poczem przystąpiono do wyboru zarządu, do którego wchodzą: Prezes Ernest Paweł — burmistrz, sekretarz Wolak — kierownik szkoły, skarbnik Jagodziński — aptekarz.

Do komisji rewizyjnej: Rajewski — sekretarz Z. Z. P., Andre — drogerzysta.

Jako członkowie Zarządu: Okulski — Komisarz Straży Granicznej, Pietruszewski — Naczelnik Urzędu Pocztowego, Daroń Jan — rolnik.

Na zakończenie zaapelował prelegent do wszystkich obecnych, by jak najliczniej zapisywali się na członków L. O. P. P. oraz nawoływali innych do wstępowania w szeregi LOPP, poczem zamknięto zebranie hasłem **„Silne lotnictwo — Silna Polska".**

Polski węgiel na polskiem Pomorzu

Konieczność zupełnego uniemożliwienia przywozu węgla angielskiego

W związku z uchwałą komisji międzyministerjalnej z końca stycznia r. b., która, celem przeciwdziałania napływowi węgla angielskiego na obszar Pomorza, postanowiła podwyższyć taryfy kolejowe dla węgla przewożonego od portów w Gdyni i Gdańsku, (o czem donosiliśmy wczoraj), zachodzi obawa przerzucenia transportów na Wisłę i Szczecin. Wobec tego w zainteresowanych sferach podnoszona jest konieczność uniemożliwienia przywozu węgla temi drogami, gdyż nie ulega wątpliwości, że eksporterzy angielscy będą chcieli je wyzyskać. O metodach handlowych tych eksporterów świadczy między innemi fakt, iż w ofertach swoich oświadczają oni zgóry, iż zaakceptują każdą cenę i warunki zapłaty, przedstawione przez odbiorców.

Z życia Ogniska nauczycielskiego w Tucholi

W sobotę, dn. 6 bm. odbyło się w kawiarni p. Chruścińskiego walne zebranie Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tucholi. Przewodniczył p. prof. Danek. Zarząd złożył sprawozdanie z pracy w r. 1931. Zebrań Ogniska było 11, zarządu 7, prócz tego jedna wycieczka. Członkowie uczęszczali na zebrania bardzo regularnie. Praca samokształcenia przedstawia się wprost imponująco: w ciągu roku wygłoszono 17 referatów (sprawozdania z czasopism, metodyka, prawo nauczyciela polskiego) oraz przeprowadzono lekcję śpiewu w I kl. szkoły ćwiczeń. W pracy tej brali udział nast. członkowie: pp. Andrychowska, Drapiewski, Hellerówna, Litwińska, Nowaczykówna, Nowaczyk, Pawłowski, Wiśniewska, Warczak i Warsiecki. Pozatem Ognisko interesowało się sprawami szkolnemi na terenie powiatu, np. bibljoteka powiatowa, konferencjami kierowników i in.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany p. prof. Danek, członkami zarządu pp. Drapiewski, Nowaczyk, Sobotówna i Warsicki, do komisji Kontrolującej pp. Andrychowska, Litwińska i Oślicka. Referentem pedagogicznym wybrany został przez aklamację jednomyślnie p. prof. Pawłowski.

Ożywioną dyskusję wywołał projekt ustroju szkolnictwa. Uchwalono, ażeby na każdem zebraniu Ogniska omawiać prace nad tym projektem. Referat w tej sprawie przyjął p. Warsicki. Dłuższą dyskusję wywołała również sprawa pracy Ogniska w bież. roku. Zadecydowano, iż należy zwiększyć ilość lekcyj praktycznych oraz omawiać nowe wydawnictwa pedagogiczne.

Z życia Powstańców i Wojaków w Lisnowie

Już od szeregu lat istnieje w Lisnowie — powiat grudziądzki — placówka Powstańców i Wojaków. Co miesiąc gromadzą się ci ludzie w szkole, aby pracować dla dobra Ojczyzny tak jak obowiązek im nakazuje. Tu się spotyka urzędnik z robotnikiem — bogaty z ubogim; bo w tej godzinie przecież wszyscy są braćmi — wszyscy się czują dobrymi synami Polski.

We środę, dnia 27 stycznia Wojacy mieli Walne zebranie na które przyjechał komendant powiatowy p. kpt. Kosmowski. O godz. 18 miejscowy komendant melduje przybywającemu p. kpt. Kosmowskiemu stan obecnych.

Przez godzinę słuchają zebrani w milczeniu nader interesującego wykładu p. kpt. Kosmowskiego na temat: „Nowa organizacja największych jednostek i ich działalność".

P. kpt. omawia najnowsze reorganizacje, jakie zaszły w ostatnich latach w naszem wojsku, przedstawia straszne działania nowoczesnych broni w walce, unaoczniając to szkicami na tablicy. W końcu podkreśla referent, że w walce nie przeważa liczność wzgl. dobre wyposażenie armji, lecz duch, który panuje w sercu każdego żołnierza. Dla tego żołnierz prędzej szlachetnym czynem zdobywać będzie laury, niż pustem słowem, którego nieprzyjaciel się nie obawia.

Po ożywionej dyskusji dr. prezes Freiberg w imieniu Zarządu placówki zdaje szczegółowe sprawozdanie z ubiegłego roku, podkreślając że druhowie zawsze i chętnie brali udział w pracach placówki. Dr. prezes apeluje do zebranych by wszelkiemi siłami dążyli do powiększenia tutejszej placówki przez akcję werbowania nowych członków. Po ustąpieniu dotychczasowego Zarządu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli drh Freiberg z Lisnówka — prezes i referent oświatowy, drh Łukaszewski z Lisnowa — wiceprezes, drh Pronobis z Lisnowa — sekretarz i drh Litwiński z Lisnowa Zamku — skarbnik.

KOŚCIERZYNA

— *Ku czci ks. biskupa Bandurskiego.* Na terenie miasta icaleg o powiatu staraniem Zw. Strzeleckiego łącznie z kołami BBWR. — urządza się uroczyste akademje i obchody z okazji 25-lecia Sakry Biskupiej J. E. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.

W niektórych miejscowościach uroczystości się odbyły — jak w Kleszczewie, Starej Kiszewie, a ostatnio w Dziemianach, gdzie to na program złożyły się: przemówienie okolicznościowe p. Radomskiego, odczyt życiorysu J. E. K. Biskupa Bandurskiego — p. Świerczkowskiego, nauczyc. i deklamacje dzieci szkolnych.

Sama stolica Kaszub przygotowuje uroczystą Akademję na dzień 14 b. m. i z tej okazji Komitet wydał do społeczeństwa odezwę nast. treści.

„Każdy naród na przełomie swych dziejów historycznych wyłania z siebie szereg świetlanych postaci, które przez nadzwyczajne umiłowanie Ojczyzny, zaparcia się własnego ja, bezinteresowność i inne cnoty duchowe, stają się przewodnikami narodu, na drodze do lepszej przyszłości.

Jedną z takich świetlanych postaci, która u boku Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego całe swe siły fizyczneiduchowe oddała na usługi w dążeniu do uzyskania niepodległości Polski jest ks. Biskup Bandurski.

W celu uczczenia 25-cio letniego jubileuszu tego kapłana patrjoty urządza się w dniu 14 lutego br. w sali Bazaru o godz. 20-ej uroczystą akademję, do udziału w której zapraszamy serdecznie wszystkie Towarzystwa.

Za Komitet: (—) Starosta Malanowski, (—) Różański, (—) Kontek, (—) Knechtel, (—) Chmielecki, (—) Fiegler mjr., (—) Jeszke.

— *L. O. P. P.* W celach propagandowych staraniem Ligi Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej w Kościerzynie, w dniach 8 i 9 bm. w kinie „Apollo" wyświetlono dla młodzieży szkolnej i tut. społeczeństwa film p. t. „Królowie Przestworzy" — atrakcje samolotów wojskowych i „Anetka i Awionetka" — znakomita komedja, — oraz wygłoszono odczyt z dziedziny obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej połączony z pokazem masek gazowych i ubrań przeciwiperytowych.

— *Z życia B. B. W. R.* W ub. tygodniu odbyły się walne zebrania Kół B. B. W. R. w Nowej Kiszynie, Skrzydłowie, Grabowie i Szumlesiu. Oprócz spraw dotyczących organizacyj omawiano sprawę wyborów do Rad gminnych, które na terenie tut. powiatu mają się odbyć w miesiącu marcu.

Podgórz

— *Zebranie Chóru im. Piusa X.* W ub. środę odbyło się walne zebranie chóru kościelnego im. Piusa X w lokalu p. Skrzypnika przy udziale 30 członków. Zebranie zagaił p. Runowski witając ks. prob. Domachowskiego członków i gości. Protokół odczytał p. Zdunek junior, poczem wybrano na marszałka ks. prob. Domachowskiego, na sekretarzy pp. Żurańskiego i Zdunka - senjora, na ławników pp. Bakowskiego i Banasiaka. Ogólne sprawozdanie złożył sekretarz p. Zdunek. Towarzystwo liczy 55 członków, zebrania w ub. roku nie odbywały się regularnie wskutek czego nie zdołano ściągnąć składek. Mimo to wykazała kasa według sprawozdania skarbnika p. Jędrzejewskiego, saldo 218 zł. 15 gr. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. Kaczmarek, poczem uchwalono zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp. prezes — St. Dąbrowski, zast. Kałdowski, sekretarz — Kaczmarek, zast. — Kępa, skarbnik — Jędrzejewski ławnicy Motyliński, Bąkowski, Bocian; komisja rewizyjna pp. Runowski, Zdunek, senjor, Koniszewski; bibljotekarz — Grabowski.

Po wyborze nowy prezes podniósł konieczność współpracy wszystkich członków dla dobra chóru i parafjan. W końcu przyjęto 14 nowych członków. Zebrania ustalono na każdy pierwszy poniedziałek w miesiący. Lekcje śpiewu odbywać się będą co środę i piątek o godz. 8 w salce parafjalnej.

— *Bractwo Kurkowe* ofiarowało na rzecz bezrobotnych 50 zł, za co komitet składa publiczne podziękowanie.

Grebocin

— *Poświęcenie „Świetlicy".* W dniu 2 lutego b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie „Świetlicy" w Grebocinie — Uroczystość zaszczycili swą obecnością: w imieniu p. wojewody p. Starosta Dr. Bogocz, Wizytator J. Czystowski, Ref. Ośw. pow. tor. K. Krukowski, Kdt pow. PW i WF por. Koydat, okoliczne nauczycielstwo oraz delegacje „Świetlicy" Chełmża, Młyniec i miejscowa ludność.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 14-tej uroczystem poświęceniem przez miejscowego Ks. Proboszcza, J. Pronobisa. Następnie powitał gości prezes T-wa „Świetlica" a zarazem miejscowy sołtys p. J. Wesołowski. W imieniu starszego społeczeństwa przemawiał członek rady nadzorczej obywatel A. Piasecki, który przedstawił historję powstania świetlicy jak również wyraził wdzięczność i podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tak ważnej placówki kulturalno-oświatowej. Z kolei przemawiał w imieniu młodzieży p. J. Kozicki.

W odpowiedzi przemawiał p. Starosta Dr. Bogocz, Wizytator Czystowski zachęcając do dalszej i wytrwałej pracy na niwie społecznej. Po przemówieniach nastąpił dalszy ciąg programu. Po wyczerpaniu programu odbyła się zabawa taneczne.

Uroczystość ta wpłynęła budująco na miejscową ludność i napełniła ją wiarą we własne siły i dała dowód, że mimo przeszkód lokalnych tut. społeczeństwo myśli i działa po polsku, w imię dobra Państwa.

— *Z życia BBWR. w Grębocinie.* Dnia 7 bm o godz. 3 popoł. odbyło się w sali p. Gawarkiewicza w Złotorji n. Wisłą wspólne zebranie Koła BBWR na obwód wójtostwa Złotorja — oraz gminy Kaszczorek.

Z powodu choroby prezesa Koła BBWR ob. Malinowskiego z Kaszczorka, zebranie zagaił prezes Zw. Strzeleckiego ob. Wilmowicz z Kaszczorka. Po załatwieniu spraw ściśle organizacyjnych udzielił prezes ob. Wilmowicz głos ob. Trosze z Torunia. Ob. Trocha w treściwie wygłoszonym referacie, na temat znaczenia prasy, wzruszył do głębi serc zebranych Prezes ob. Wilmowicz podziękował ob. Trochowi za wygłoszony referat, a ponieważ tego rodzaju referaty są bardzo rzadko na zebraniach wygłaszane, pożądane byłoby aby na przyszłość częściej odbywały się zebrania z takiemi referatami.

Najstarsze wina

Najstarsze wina są niezawsze najlepsze. Zachowują swój smak i aromat tylko wtedy, gdy lak i korek zachowały się w całości, co nie zawsze się udaje. Najstarszem winem, które znajduje się w piwnicach europejskich, jest t. zw. wino rzymskie w Spirze (Spayer). Przy rozkopywaniu ruin dawnej twierdzy rzymskiej Nemetum, znaleziono czworokątną szklaną butlę napełnioną jakimś gęstym, oleistym płynem. Po zbadaniu okazało się, iż płyn ten był winem, datującym się z IV wieku przed Nar. Chrystusa. Wino to, pochodzenia rzymskiego zachowało się jako takie, ale w ciągu szeregu wieków straciło całkowicie swój właściwy smak, zapach, jak również wyzbyło się całkowicie swej zawartości alkoholu.

Kartuzy

— **Wycieczka nauczycieli do Warszawy.** Dzięki staraniom inspektora szkolnego p. Janowskiego w dniu 10 b. m. odbędzie się wycieczka nauczycieli z powiatu do Warszawy w celu zapoznania się z nowemi metodami w dziedzinie wychowania. Suma zgłoszeń przeszło 80 osób świadczy o tem, jak nauczycielstwo pomimo obecnego kryzysu garnie się po wiedzę, po nowe środki przy wychowaniu przyszłych pokoleń.

Z POWIATU

— **Uroczyste zakończenie kursu kroju i szycia.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Żukowie zakończenie kursu kroju i szycia, urządzonego staraniem Tow. Ziemianek pow. kartuskiego. Przedstawienie poprzedziła wystawa prac, wykonanych w ciągu cztero-tygodniowego kursu. Licznie zebranej publiczności podobały się bardzo starannie i pięknie rozłożone, a w tak krótkim czasie wykonane suknie, bielizna i t. p. Przedstawienie, wielce urozmaicone, przeplatane utworami granemi na fortepianie pp. K. i R. podobało się ogólnie. Wesołe sztuczki teatralne i monologi wywoływały wybuchy śmiechu w przepełnionej sali p. Byczkowskiego, a raźny krakowiak musiał być powtórzony. Po przedstawieniu p. Schmidt jako wójt, dziękując p. staroście Czarnockiemu za zaszczycenie swoją obecnością zakończenia pierwszego kursu w Żukowie, paniom inicjatorkom oraz licznie przybyłemu obywatelstwu nietylko z okolicy ale nawet z sąsiednich powiatów. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana. Wielkie uznanie należy się instruktorce p. L. Gawdzikównie, która poza prowadzeniem kursu sama przygotowała przedstawienie i wyuczyła dziewczęta tańca. Wobec wielkiego pożytku przeprowadzonego kursu, zrozumianego i ocenionego przez okoliczną ludność, w tych dniach rozpoczynie się kurs drugi w Kielpinie. Zbożnej pracy „Szczęść Boże".

Golub

— *Ku czci ks. biskupa Bandurskiego.* Dn. 7 bm. odbyło się w Golubiu w sali Braci Klimków *uroczysta akademja z okazji 25-lecia sakry biskupiej J. E. Ks. Bandurskiego* — urządzona staraniem Oddz. Zw. Strzeleckiego.

Od dłuższego już czasu strzelcy z wielką gorliwością i chęcią pracowali nad tem, by uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Praca nie zawiodła.

W dość licznie wypełnionej sali pierwszy zabiera głos zast. przewod. ob. Górski — kier. szkoły. Po słowie wstępnem — zespół muzyczny pod kierownictwem p. Pruma ucz. konserwatorjum — świetnie odegrał przepiękny polonez Ogińskiego Następnie ob. Fr. Mikołajczak zadeklamował okolicznościowy wiersz p. t. „Biskupowi Bandurskiemu" a chór strzelecki odśpiewał pieśń „Hej ty Orle". Po tej części ob. Rollinnger — ref. wych. ob. wygłosił dłuższy referat.

Po referacie nastąpiła dalsza część uroczystości na którą złożyły się pięknie odegrane utwory muzyczne, jako też pieśni chóru strzeleckiego.

Akademję zakończono entuzjastycznym okrzykiem na cześć J. E. Ks. Bandurskiego, P. Prezydenta i P. Marszałka.

Reda, pow. morski

— **Srebrne gody.** W dn. 7 bm. ogólnie tu szanowany mistrz rzeźnicki, p. Fr. Pulkowski obchodził wraz z małżonką uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Po odebraniu błogosławieństwa w kościele parafjalnym, jubilaci przyjmowali liczne gratulacje i życzenia od miejscowych obywateli.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 II. 1932 r.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.			
Dolary St. Zjedn.		8,91½—8,87½	
DEWIZY.			
Belgja		—	
Białogród		—	
Bukareszt		5,32—	5.26
Gdańsk			
Holandja		361,10—359,00	
Kopenhaga			
Londyn		30 85—	30,55
Nowy York			
Nowy York telegr.		8 941—	8 901
Paryż		35 21—	35,03
Praga		26,48—	26,36
Sztokholm		—	
Szwajcarja		174,59—	173,72
Włochy		46,68—	46,22
Helsingfors		—	
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,80	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 11 II 1932 r

Żyto nowe suche	22,75—23 25
Pszenica	24,00—24,50
Jęczmień	19 25—20,25
„ zwyez. przemiał	23.00—24,00
Owies pastewny	19 50—20.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	35,25—36,25
„ pszenna 65%	36,50—38 50
Otręby żytnie	14.50—15.00
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21.00—23.00
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Ziemn. jadaln. białe	—
Groch Wiktorja	23,00—27,00
Seradela	—
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	15.50—16.50
Koniczyna czerwone	—
„ żółte	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	30,00—40,00
Słoma żytnia luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 11 II. 1932

Pszenica nowa	244—246
Żyto nowe	194—196
Jęczmień jary browar.	160—168
Jęczmień przem. pastewny	153—157
Owies marchijski nowy	140—148
Mąka pszenna	29.00—33,00
Mąka żytnia 70%	27,15—29,15
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9,50— 9,90
„ żytnie	9,50— 9,90
Groch Victoria	21 00—27.50
Groch drobny jadalny	21.00—23.50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	14,00—16,00
Wyka	16 00—19.00
Łubin niebieski	10,00—12 00
Łubin żółty	14,50—16,00
Seradela nowa	24.00—30,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	11 20—
Wytłoki suche krajowe	7,80— 8,00
„ z buraków cukr.	—

Programy radjowe

Sobota, dnia 13 lutego br.

Warszawa 11,20 Kom. met. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej; 11,45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 13,45 Muzyka lekka w wyk. ork. Dajos Bela (płyty); 13,10 Urz. kom. PIM; 13,15 Komunikat gospodarczy 14,45 Płyty gram; 15,15 Komunikat Gł. Zw. Straży Pożarnych; 15 25 „Przegląd wydawn. perj". 15,45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15,50 Płyty gram. Wielcy pianiści; 16 20 Radjokronika, wygł. dr. M. Stępowski; 16 40 Muzyka lekka w wyk. ork. Lansena i Sandlera (płyty). 17,10 Odczyt z Lwowa; 17,35 Kącik młodych talentów muzycznych. Wyk.: Lech Mikłaszewski (fortp.) i Grażyna Bacewiczówna (skrz.) — Akomp. L. Urstein; 18,05 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 18,30 Koncert dla młodzieży; 18,50 Rozmaitości 19,15 Skrzynka pocztowa roln.-korespond. bież. omówi inż. W. Tarkowski; 19,30 Wiadomości sportowe; 19,35 Płyty gramof. 19,45 Prasowy Dz. Radj. 20,00 „Na widnokręgu"; 20,15 Muzyka lekka. 21,55 Felieton pt.: „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III" wygł. dr. M. Jarosławski; 22,10 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej. 22,40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22,45 Urz. kom. PIM i komun. policyjny; 22,50 Muzyka tan. z danc. „Oaza" Ork. pod kier. J. Reisnera.

Lwów 12,10 Poranek szkolny. 17,35 Koncert popołudniowy; 18,05 Słuch. dla młodzieży. 18,30 Pieśni podhalańskie w wyk. chóru.

Kraków. 17,10 „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa" wygł. prof. Józef Żurawski.

Poznań. 17,35 Aud. młodych talentów.

Katowice 19,20 „Nasz handel zamorski" — wygł. dr. Wiktor Ormicki.

Wstąp w szeregi LOPP.

UCHWAŁA. Udziela się Firmie Władysław Balcer w Więcborku odroczenia wypłat celem zapobiegania upadłości w myśl rozp. z dnia 6. III. 1928 r. na przeciąg trzech miesięcy. Nadzorcą mianuje się kupca Mieczysława Przybysza w Więcborku. 1066

Więcbork, dnia 9 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego 1932 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: zegar stojący antyczny, bufet, kanapę, lustra, stoły, krzesła, kilka szaf do rzeczy i bielizny, biurko, umywalnie z marmurową płytą, leżankę, łóżka kompl. i wiele innych rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 lutego 1932 o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę dla kupców hurtowników za gotówkę: większą ilość różnych towarów krótkich, bielizny męskiej i damskiej galanterji, manufaktury, guziki, krawaty i wiele innych różnych rzeczy, — zbiórka licytantów o godz. 9,30 przedpoł. u spedytora Sadeckiego; o godz. 14 popoł. sprzedawać będę przy ul. Bydgoskiej 104: plantacje pieczarek z pieczarkami i około 250 kg grzybni pieczarkowej.

Linde, kom. sądowy.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Pomorskiego Banku Roln. S. A. Toruń udziela się dłużnikowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy t. j. do dnia 5 maja 1932 r. włącznie. Nadzorcami sądowymi nad przedsiębiorstwem dłużnicki mianuje się Mieczysława Palucha z Piwnic i Adama Bogdanowicza z Torunia. Oddala się wniosek adw. dr. Leonarda Skicińskiego z Chełmna o otwarcie postępowania upadłości nad majątkiem wyżej wymienionego Banku 5 N. 3/32 na koszt wnioskodawcy.

5 N. 1/32. 1069

Toruń, dnia 5 lutego 1932 r. Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 bm. o godz. 8,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 50 za natychmiastową zapłatą: 10 kanap, 15 stołów, 58 krzeseł, 13 taborecików, szafę do akt, kompletny kontuar, pianino, maszynkę do parzenia kawy.

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 35 st. nr. „Spółdzielnia Kolejowa" za natychmiastową zapłatą: kompletne urządzenie składu, dwa wielkie kontuary, regały, gablotki, taboreciki, dużą skrzynię do mąki, naczynie do mleka, dwa stoły, lampa elektryczna na biurko, 4 lampy elektryczne z kopułą, drabinkę, talerz i kopule do sera, biurko, kilka stołów i inne przedmioty, poza tem różne towary kolonialne, towary galanteryjne, obuwie itp.

Kucharz, komornik sądowy.

Rej. 6007, 5874, 4306, 6047, 5821, 6046

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 15 lutego o godz. 10-tej przed południem sprzedam publicznie przez licytację u p. Kazimierza Prackiego przy ulicy Poznańskiej 78 za natychmiastową zapłatą: 1 samochód marki Studebaker P. Z. 44739, 6 cylindrowy, jeden stół okrągły, cztery krzesła, jedna maszyna do pisania marki „Adler", jedna szafa żelazna, sześć biurków, 240 ctr. mąki pszennej, 80 ctr. śrutu, 240 ctr. mieszanki, 60 ctr. kuchu słonecznikowego, jedna kanapa i dwa fotele klubowe pokryte gobeliną, trzy wozy robocze, 2 konie wałachy. 1070

Czajkowski, komornik sądowy w Inowrocławiu.

UCHWAŁA. Zarządza się w myśl rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Urz. Rz. P. nr. 27/28 poz. 244) odroczenie wypłat kupca Władysława Muli z Pucka, Rynek na czas od 4 lutego 1932 r. do dnia 4 maja 1932 r. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika mianuje się Józefa Gońca kupca z Pucka. 1064

2 N. 2/31.

Puck, dnia 4 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. Celem rozpatrzenia wniosku Wiktorji Priebowej kupcowej w Pucku, Rynek o udzielenie odroczenia wypłat, wyznacza się termin na dzień 5 marca 1932 r. o godzinie 10 przed poł. pokój nr. 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

Puck, dnia 5 lutego 1932 r.

2 N. 3/32. 1065

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. Zarządza się w myśl rozp. Prez. Rz. P. z dnia 6 marca 1928 o zapobieganiu upadłości (Dz. U. R. P. nr. 27/28 poz. 244 odroczenie wypłat kupca Ambrożego Konkola w Pucku na czas od dnia 4 lutego 1932 r. do dnia 4 maja 1932 r. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika mianuje się Ottona Klemza z Pucka.

2 N. 1/32. 1066

Puck, dnia 4 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod Nr. 27 przy firmie Łuszczarnia Ryżu Wasserberger i S-ka Spółka Komandytowa w Gdyni dnia 5 października 1931 r. dopisano, iż jeden komandytarjusz wystąpił ze spółki i wkład swój odstąpił trzem dalszym komandytarjuszom, których wkłady zostały przez to podwyższone. 1067

Sąd Grodzki w Gdyni.

UCHWAŁA. W sprawie nadzoru sądowego nad przedsiębiorstwem firmy Roman Licznerski w Lidzbarku, którego właścicielem jest kupiec Roman Licznerski zam w Lidzbarku przedłuża się odroczenie wypłat o dalsze trzy miesiące, to jest od dnia 24 lutego 1932 r. do dnia 23 maja 1932 r. włącznie.

2 N. 2/31. 1068

Lidzbark, dnia 10 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARGI PRZYMUSOWE.

W dniu 19 lutego br. o godz. 11 sprzedawać będę w Łężycach najwięcej dającemu: 8 krów. Zbiórka kupujących przed sołectwem. W dniu 20 lutego br. o godz. 12 sprzedawać będę w Cetniewie najwięcej dającemu: 1 barak drewniany, 1 dźwigar, 1000 szt. cegły (pustoki), 1200 szt. cegły (Türstenówka), 1600 szt. cegły (licówki), 25 płyt heraklitowych, 2 drągi do rusztowania, 3 wały trzciny, 8 skrzyń gwoździ i 1 kompletne okno wielkości 130×130. Zbiórka kupujących przed sołectwem.

Jakusz, egzekutor dla spraw Kasy Chorych.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Widmo wojny

w przemówieniach Hymans'a i Litwinowa

Genewa 12. 2. (PAT). W dyskusji generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał dziś głos minister spraw zagr. Belgji *Hymans.* W przemówieniu swem położył główny nacisk na *problem bezpieczeństwa, rozważając go w duchu też francusko-polskich.* Mówiąc o propozycjach francuskich, oświadczył, że niektóre z nich torują drogę szczęśliwemu rozwiązaniu, w szczególności te, które dotyczą zakazu pewnych kategorji zbrojeń oraz umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego. Tak że ustalenie definicji napastnika, jak to proponuje delegacja francuska, oznaczałoby duży postęp w kierunku uczynienia akcji Ligi Narodów bardziej skuteczną. *Silny nacisk położył wreszcie minister Hymans na znaczenie rozbrojenia moralnego*, zaznaczając kategorycznie, że rozbrojenie materjalne może mieć miejsce tylko w wyniku rozbrojenia moralnego.

Po przemówieniu ministra Hymansa zabrał głos *Litwinow.* W przemówieniu wysunął on konieczność powszechnego i całkowitego rozbrojenia. *Żadne traktaty, ani pakty nie mogą — zdaniem Litwinowa zapewnić bezpieczeństwa — tylko rozbrojenie uniemożliwi wojnę.* W obecnym wypadku na Dalekim Wschodzie upatruje Litwinow potwierdzenie swej tezy, dwa pastwa związane paktem Ligi i paktem Kelloga prowadzą tam wojnę.

WOJNA TA — ZDANIEM LITWINOWA — MOŻE Z ŁATWOŚCIĄ STAĆ SIĘ POCZĄTKIEM NOWEJ WOJNY JESZCZE BARDZIEJ STRASZLIWSZEJ, NIŻ OSTATNIA.

Dużą część przemówienia poświęcił Litwinow projektowi francuskiemu, do którego odniósł się bardzo nieprzychylnie. Problemy, poruszane przez ten projekt opóźniłyby zdaniem Litwinowa załatwienie sprawy rozbrojenia o lata, a nawet o dziesiątki lat. Pozatem Litwinow nie wierzy, jak twierdzi, aby armja międzynarodowa uniemożliwiła agresję i wojnę. Istnienie tej armji nie powstrzyma ataków, — gdyż byłaby ona nieliczna. Pozatem Litwinow obawia się, że armja międzynarodowa służyłaby interesom bezpieczeństwa państw, które dzięki sojuszom i układom zapewniłyby sobie supremację, wreszcie Litwinow oświadcza, że *Sowiety byłyby skłonne uważać stworzenie armji międzynarodowej za groźbę dla państwa sowieckiego.* Litwinow zaatakował też Francję i inne państwa w kwestji paktów o nieagresję.

Wreszcie Litwinow przyznaje, że pakt *nieagresji nie stanowi realnej gwarancji bezpieczeństwa.* Litwinow zapowiada wreszcie, że podtrzymuje swą propozycję rozbrojenia, — przedłożoną poprzednio w komisji przygotowawczej, przewidującą zniesienie pewnych kategoryj zbrojeń, jak również ewolucję w sprawie całkowitego rozbrojenia. Litwinow dodaje jednak, że delegacja sowiecka nie przybyła tu jedynie w celu powtórzenia swej propozycji za rozbrojeniem i wysuwania dylematu: *„albo całkowite rozbrojenie, albo nic".* Jest ona gotowa dyskutować każdą propozycję, zmierzającą do zmniejszenia zbrojeń.

Zagadkowy zamach rabunkowy w pociągu

Lwów, 12. 2. (PAT.) „Ekspres Wieczorny" donosi, że w nocnym pociągu idącym z Kołomji do Lwowa **trzech osobników dokonało zamachu rabunkowego na studenta Haeckera** jadącego na studja do Pragi i wiozącego pieniądze dla kolegów, zdeponowane u niego przez rodziny. Nieznani sprawcy **odurzyli rzekomo studenta dymem ze specjalnych papierosów,** poczem zrabowali mu 320 zł., 14 dolarów i 230 koron czeskich.

Gdy student począł prosić bandytów o pozostawienie mu części pieniędzy, bandyci oddali mu 4 dolary i wszystkie pieniądze czeskie, następnie dwóch osobników oddaliło się, a trzeci pozostał na straży, by nie wypuścić studenta z przedziału. Po godzinie powietrze w przedziale stało się tak duszne, że Haeker stracił przytomność.

Właściwe oblicze rządu Rzeszy

odsłania książka podsekretarza stanu v. Bülowa

(o) W związku z mową Brueninga, wygłoszoną na konferencji rozbrojeniowej, należy przypomnieć książkę p. tyt. **„Der Versailler Völkerbund"**, napisaną przez podsekretarza stanu w min. spr. zagr. Rzeszy **von Bülowa.** Poniżej cytujemy kilka ciekawych momentów:

„Odkąd **oszukaństwo wersalskie** dowiodło, że obietnice naszych wrogów są fałszem a ich demokratyzm zasadą jałową, **zakorzeniła się w Niemczech głęboka niewiara przeciw Lidze Narodów".**

„Pewne państwa europejskie nie okazują ochoty zrzeczenia się swej wielkiej armji i floty. Trzeba przypuszczać, że **żądza rabunkowa tych państw jeszcze nie jest zaspokojona.** Liczą się one z tem, że **będą mogły wysłać swe armje na nowe wyprawy łupieskie, jak to uczyniła Polska, a spróbowała Grecja."**

„Paryska konferencja pokojowa narzuciła światu **władzę oligarchji,** której potęga oparła się na ilości bagnetów. C'est un titre. Organizacja Ligi Narodów opiera się na tej podstawie."

„Francja miałaby bronić godności i niezawisłości narodów przeciw **gwałtom i samowoli? Nigdy jeszcze świat nie podlegał tylu gwałtom i takiej samowoli jak w ostatnich latach.** Zapomniano już o nauczkach historji. Również **i w Genewie nie pamiętają, jakie są tradycje Francji.** Nie uświadamiają sobie, że przeżywamy nawrót do czasów Ludwika XVI i obu Napoleonów."

Takich cytatów moglibyśmy przytoczyć wiele. Świadczą one wyraźnie, **jaka jest właściwa polityka zagraniczna Rzeszy.**

Bohaterski ksiądz zainicjował zawieszenie broni w Szanghaju

Szanghaj, 12. 2. (PAT.). Dzięki inicjatywie pewnego księdza francuskiego, dziś rano w okręgu Chapei zarządzone zostanie na przeciąg **4 godzin zawieszenie broni,** w ciągu którego kobiety i dzieci chińskie zostaną przeprowadzone z terenów, objętych walką do koncesji międzynarodowej. Duchowny, który przeprowadził tę akcję **ks. Jacquinot** jest inwalidą wojennym, stracił ramię pod Verdun i podczas walk w Szanghaju wielokrotnie narażał swe życie przy pełnieniu swych obowiązków chrześcijańskich.

Szanghaj, 12. 2. (PAT.). Samolot japoński **rzucił bombę na przędzalnię bawełny, znajdującą się na amerykańskim odcinku międzynarodowej koncesji** w Szanghaju. Pięciu Chińczyków zostało zabitych, **15 rannych. Japończycy** koncentrują nadeszłe posiłki **w przewidywaniu ofenzywy, która, jak przypuszczają,** rozwinie się dn. 13 bm. na Chapei i fort Woosung.

16 pilotów otrzymało **rozkaz przeprowadzenia do Szanghaju kilka wojennych statków japońskich,** które w liczbie 40 stoją obecnie w ujściu rzeki Jang-Tse koło Nankinu.

Aresztowanie sprawcy napadu na kasę tramwajową w Gdańsku

Wczoraj policja oresztowała w Małym Kacku niejakiego Fr. Piotrowskiego, podejrzanego o udział w jednym z większych napadów rabunkowych. W drodze do Gdyni, dokąd miał być odstawiony, Piotrowski rzucił się do ucieczki, usiłując wymknąć się konwojującym go policjantom, został jednak zraniony wystrzałem z rewolweru i napowrót ujęty. Rannego odstawiono do szpitala w Gdyni, gdzie znajduje się pod dozorem policyjnym.

W związku z tem aresztowaniem dowiadujemy się, że **nazwisko Piotrowskiego jest zmyślone.** W rzeczywistości aresztowany nazywa się **Kos. Jest on wielokrotnie w kronikach policyjnych notowany** za różne przestępstwa i napady. Obecnie jego aresztowanie pozostaje **w związku z głośnym napadem i rabunkiem w kasie tramwajów miejskich w Gdańsku.** Wszystkie poszlaki wskazują na to, że on właśnie wespół z niewykrytym dotychczas towarzyszem był sprawcą napadu.

Stan Kosa jest **bardzo ciężki.** Kula, która go ugodziła podczas ucieczki w głowę, **wyszła okiem.** W związku z tem **postrada on prawdopodobnie na zawsze wzrok.**

Dalsze dochodzenia trwają i dadzą niewątpliwie nowe sensacyjne **szczegóły.**

Wymyślne oszustwo poznańskich hochstaplerów

Poznań, 12. 2. (PAT.). Pisma poranne donoszą, że **poznańskie oddziały kilku towarzystw ubezpieczeniowych oraz władze policyjne wpadły [illegible] op poważnego oszustwa.**

Mianowicie Alfred Gurzyński namówił 30-letniego agronoma Marjana Szelągowicza do **przedstawienia się jako dziennikarz Marjan Runner i aby na jego nazwisko ubezpieczył się w kilku towarzystwach na poważne sumy.** Ponieważ Szelągowicz był człowiekiem silnym i zdrowym, przeprowadzenie ubezpieczenia nie przedstawiało żadnych trudności i kilka polis **ubezpieczeniowych dostało się w ten sposób do rąk Gurzyńskiego.**

Dn. 31 grudnia ub. roku zmarł w Poznaniu Marjan Runner, który był ciężko chory na gruźlicę. Do kilku towarzystw ubezpieczeniowych zgłoszono wtedy polisy na nazwisko Runnera. Przeprowadzono śledztwo, w wyniku którego aresztowano Gurzyńskiego, Szelągowicza i niejaką Wernerównę pod zarzutem oszustwa. Stwierdzono bowiem, że Runner był oddawna chory na gruźlicę i przed komisją lekarską towarzystw ubezpieczeniowych stawał nie Runner a Szelągowicz.

P. Wojewoda Kirtiklis wyjechał w podróż inspekcyjną

W celu dokonania doraźnej inspekcji **udał** się p. wojewoda Kirtiklis dzisiaj w kilkudniową podróż na teren województwa.

Trzęsienie ziemi w Polsce?

Silny wstrząs i głośny huk zaobserwowano pod Łukowem

Łuków, 12. 2. (PAT.). W gminie Wojcześków w powiecie łukowskim usłyszano w nocy o godz. 0,30 niezwykły huk i jednocześnie odczuto tak **silny wstrząs,** że niektórzy mieszkańcy przebudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się o godz. 7 rano. Mieszkaniec tej wsi Alfred Gołaszewski zgłosił w policji, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom, zauważył w pobliżu długą szczelinę w ziemi.

Trocki chce się leczyć w Karlsbadzie

Praga, 12. 2. (PAT.). Trocki zwrócił się do rządu czechosłowackiego z prośbą o zezwolenie na pobyt kuracyjny w Karlovych Varach Prośba po rozważeniu przez ministerstwo spr. wewn. i ministerstwo spraw zagr. przedstawiona będzie do decyzji rady ministrów.

Rakieta do... ogrzewania chmur

Moskwa, 12. 2. (Pat). Instytut badań w Leningradzie **skonstruował rakietę do rozpędzania chmur gradowych. Rakieta będzie mogła wznosić się na wysokość tysiąca metrów. W marcu będą przeprowadzone próby.**

Katastrofalny stan gospodarczy Indyj

Londyn, 12. 2. (Pat). Wielki niepokój wywołała w Londynie **sytuacja w Indjach** i to nie tylko z **punktu widzenia politycznego,** ale i gospodarczego. Ogłoszony **przez** departament handlu zagranicznego **raport przedstawiciela handlu w Indjach za rok** 1931 wskazuje, że **import spadł o 31 proc., eksport o 29 proc.** i że wogóle stan **obrotu** towarowego był niższy, niż w ostatnim roku przed wojną, t. j. w r. 1913.

Ruch w porcie gdańskim w roku 1931

W roku 1931 **zawinęło do portu gdańskiego ogółem 5960 statków morskich,** opuściło zaś port 5171 statków morskich. Co do przynależności państwowej, to było 1668 statków **pod** banderą niemiecką, 1442 pod szwedzką, 1061 pod duńską, 301 pod norweską, 292 pod łotewską, **206 pod polską,** 203 pod estońską, 136 pod angielską, 120 pod fińską, 119 pod francuską, 114 pod holenderską, **102 pod gdańską,** 60 pod grecką, 38 pod litewską, 27 pod włoską, 15 pod hiszpańską, 14 pod panamską, 8 pod rosyjską, 6 pod jugosłowiańską, 5 pod czechosłowacką, 5 pod węgierską, 3 statki pod belgijską, 2 pod amerykańską i kanadyjską, 1 statek pod austrjacką, 1 pod brazylijską, 1 pod japońską, 1 pod perską.

Międzynarodowa banda fałszerzy bankowych pod kluczem

(o) Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). W licznych stolicach zachodnio-europejskich **grasowała** ostatnio banda międzynarodowych fałszerzy bankowych, którzy fałszowali akcje i czeki bankowe. Obecnie banda ta przeniosła się do Polski. Kilka banków w Krakowie i Lwowie padło już ofiarą fałszerzy.

W wyniku śledztwa **aresztowano 5 członków bandy.** Szósty, **herszt bandy, znajduje się jeszcze na wolności.** Policji znana jest tylko jego fotografja.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski." „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu